

SYSTEM VAR

Szkolenia
Davida Elleraya

▶▶ 6-7



UEFA

Polacy w ścistej
czołówce

▶▶ 5

KURS FIFA

Szkoleniowcy
przeszkoleni

▶▶ 1



MARIUSZ ZŁOTEK

STARA DOBRA SZKOŁA

47-letni sędzia z Gorzyc należy do ekstraklasowej czołówki. Jego przykład przyczynił się do zniesienia w praktyce limitu wiekowego na szczeblu centralnym. Doświadczenie Mariusza i innych starszych sędziów jest bardzo potrzebne.



BĄDŹ BLIŻEJ REPREZENTACJI!

DOŁĄCZ DO NAS

LaczyNasPilka.pl

- 4 Flesze**
• Nominacje dla naszych sędziów oraz sędziów
• Wymiana z Japonią i Szwajcarią
• Tematy szkoleniowe na lato
• Dużo pracy w Chorwacji
- 5 Nasi w UEFA**
Polska zósta potęgą Europy!
- 6 Plaża**
Łukasz Ostrowski w finale mistrzostw świata
- 6-7 System VAR**
Przygotowania ruszyły pełną parą



- 8-12 Na szczeblu centralnym**
• Doświadczeni bardzo potrzebni
• Ekstraklasowi debiutanci
• Najlepsi gwiazdkowicze
• Skąd się biorą asystenci?
• Listy sędziów i obserwatorów na sezon 2017/18
- 13 W Ekstraklasie**
Atak na sędzięgo surowo ukarany
- 14 Z kart historii**
Dziedzictwo Igora Śramki
- 15 Nasza organizacja**
Proste odpowiedzi na niecodzienne pytania
- 16-17 Futsal**
Sezon podsumowany
- 18-21 Regiony**
• Roman Strzelecki nie żyje
• Dobry nabór w Olsztynie
• Nowa rola Radkiewicza
• Poznańska praca z młodymi
- 22 Na Mundialu**
III-ligowiec gwizdał w Omanie
- 23 W obiektywie**
Bahamy zdobyte!

ROBOTA DLA TEMIDY

- I FIFA szkoli instruktorów**
Szkoleniowcy szczebla regionalnego ruszają do akcji!



- II O zachowaniu się w szatni**
Jak ma wyglądać pomeczowa rozmowa sędziów i obserwatora
- III-IV Sześć dni w Kleszczowie**
CORE Polska 4_2 za nami!

DOŚWIADCZENIE NA WAGĘ ZŁOT(K)A



Ten znany z okładki to nasz senior, najstarszy sędzia szczebla centralnego, Mariusz Złotek. Radosny, pogodny, bo właśnie dowiedział się, że Zarząd PZPN podniósł limit wieku, we wszystkich jego aspektach, do 50 lat. To dobra informacja dla niego i tych wszystkich sędziów, którzy mimo upływu wieku ciągle czują głód sędziowania i będą w stanie sprostać wymaganiom obowiązującym wszystkich, bez względu na wiek, sędziów szczebla centralnego. To dobra informacja dla tych, którzy kończą karierę piłkarską w „podeszłym” wieku i decydując się na sędziowanie, mogą mierzyć nawet w Ekstraklasę. To dobra informacja dla naszej organizacji. Przede wszystkim dlatego, że nierozsądnym z punktu widzenia jakości sędziowania było pozbawianie się wsparcia sędziów, którzy, bardzo dobrze przygotowani fizycznie, doświadczeni, musieli kończyć sędziowanie w wieku 42 lat. A przecież doświadczenia nie można się nauczyć, potrzeba czasu na jego zdobywanie. To dobra informacja również dla tych młodszych sędziów, którzy martwią się, że brak awansu w wieku niespełna 30 lat to koniec świata i powód do rozważań o końcu kariery. Mają nadal możliwość awansu, nawet na najwyższe szczeble, a Mariusz Złotek (swoją pierwszy mecz w Ekstraklasie sędziował w wieku 44 lat), jest najlepszym dowodem, że takie wizje to nie tylko czcze gadanie.

Rywalizacja o miejsca w grupie Top Amator B (II liga) zakończona. W rywalizacji uczestniczyło 24 sędziów spośród 32, którzy przystąpili do egzaminów teoretycznych i sprawnościowych. Każdy z nich sędziował cztery mecze oceniane w systemie „triple checking”, co oznacza jeden mecz więcej w stosunku lat poprzednich. To oczywiście większy wysiłek organizacyjny, ale jednocześnie większa obiektywizacja decyzji awansowych. Z zadowoleniem stwierdzam podniesienie się jakości rywalizujących sędziów, co daje mi dodatkowy impuls do pracy. Widzę też mniejszą liczbę problemów z jakością nagrań meczów i terminowością umieszczania ich na dedykowanym do tego celu serwerze. Nie ulega wątpliwości, że bardzo pomocne w tej ostatniej kwestii było przejęcie przez PZPN, z początkiem rundy wiosennej, finansowania ryczałtów sędziów za mecze III ligi (uwarunkowane wywiązywaniem się klubów z obowiązku nagrywania i udostępniania meczów).

Dobre dzieje się na „rynku” międzynarodowym. Szymon Marciniak pokonuje kolejne bariery: ma za sobą sędziowanie półfinałów Ligi Europy oraz mistrzostw świata U-20 w Korei Płd. Monika Mularczyk i Kasia Wójs powołane są do kadry na następne mistrzostwa świata, a Ola Prus biegnie niedawno na linii w mistrzostwach Europy U-17 w Czechach. Daniel Stefański, jako jeden z nielicznych, awansował do Grupy First UEFA. Tym samym w fazie grupowej Ligi Mistrzów i Ligi Europy będą „grały” nasze cztery zespoły sędziowskie, a nasz stan „posiadania” jest obecnie taki sam jak Anglii czy Francji: Szymon w Elite, a Paweł Gil, Paweł Raczkowski i Daniel Stefański w First.

Nie zapominając o szkoleniu młodych adeptów sędziowania zorganizowaliśmy czterodniowy kurs dla instruktorów ze wszystkich wojewódzkich Kolegiów Sędziów. Odbył się on COS w Spale i był prowadzony przez instruktora FIFA, jako, że jego cele i program znalazły akceptację tej światowej organizacji piłkarskiej.

Życzę powodzenia na boiskach w nowym sezonie, bo przecież stają przed Wami coraz większe wyzwania. Ale to przecież w Waszej trudnej, wymagającej i odpowiedzialnej pracy nic nowego.

Zbigniew Przesmycki
Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN



SĘDZIA

POLSKA media

WYDAWCA: **Polski Związek Piłki Nożnej**
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7
02-366 Warszawa
tel. +48 (22) 55 12 300
fax +48 (22) 55 12 240
e-mail: pzpnp@pzpn.pl

ZESPÓŁ WYDAWCZY: **Janusz Basałaj** (PRZEWODNICZĄCY),
Paweł Drażba (SEKRETARZ), **Jakub Kwiatkowski**,
Łukasz Wiśniowski, **Piotr Tenczyński**
SKŁAD GRAFICZNY: **Piotr Przychoźden**
FOTO: **Archiwum**, **CyfraSport**, **Centralna Komisja**
Szkoleniowa KS PZPN, **Zarząd KS PZPN**

FLESZE

Monika Mularczyk i jej asystentka Anna Dąbrowska zostały powołane na mistrzostwa Europy (Holandia, 16 lipca – 6 sierpnia). Zespół polskiej sędzi na EURO ma uzupełniać Irlandka Michelle O'Neill. Taka trójka poprowadziła w marcu prestiżowy mecz ćwierćfinałowy Ligi Mistrzyń Lyon – Wolfsburg.



★★★

Marcin Borkowski z Lublina i Michał Obukowicz z Warszawy pełnili funkcje sędziów technicznych podczas niedawnych EURO U-21 w Polsce. „Doszli” dużo dalej niż nasza reprezentacja – obaj zakończyli swój udział na meczach półfinałowych: Anglia – Niemcy (Obukowicz) i Hiszpania – Włochy (Borkowski). W elitarnym gronie obserwatorów znalazł się Tomasz Mikulski z Lublina.

★★★

Asystentka z Warszawy Aleksandra Prus sędziowała mecze turnieju finałowego mistrzostw Europy do lat 17 (Czechy, 2-14 maja). Po udanych trzech występach w fazie grupowej, Polka dostała również nominację na spotkanie półfinałowe Niemcy – Norwegia. Wśród obserwatorek turnieju była szefowa Centralnej Komisji Szkoleniowej KS PZPN Katarzyna Wierzbowska.

★★★

Monika Mularczyk oraz asystentka Katarzyna Wójs (na zdjęciu poniżej) znalazły się wśród kandydatek na mistrzostwa świata (Francja 2019). Jesienią obie Polki sędziowały na młodzieżowych Mundialach: Monika na mistrzostwach U-20 w Papui-Nowej Gwineji, zaś Kasia w U-17 w Jordanii.



Szwajcarscy sędziowie w czasie przedmeczowego przywitania z trenerami Kazimierzem Moskałem (Pogon) i Jackiem Magiera (Legia).



★★★

Kolejną federacją, z którą PZPN zaczął wymianę sędziowską jest Szwajcaria. 1 kwietnia sędzia FIFA z tego kraju Alain Jaccottet wraz ze swymi asystentami poprowadził mecz Lotto Ekstraklasy Legia Warszawa – Pogoń Szczecin. Tego samego dnia spotkanie FC St. Gallen – FC Basel sędziował Daniel Stefański wraz ze swymi asystentami.

★★★

Rozpoczął się kolejny akt wymiany sędziowskiej z Japonią. Daniel Stefański wraz z asystentami Marcinem Bońkiem i Dawidem Golisem na przełomie maja i czerwca poprowadzili w Azji dwa mecze ligowe oraz jeden pucharowy. Rewizyta trójki japońskich sędziów planowana jest na jesień tego roku.

★★★

Centralna Komisja Szkoleniowa KS PZPN ustaliła tematy szkoleniowe, które mają być zrealizowane na wszystkich szczeblach latem i jesienią tego roku:

1. Ocena starć. Ataki ciałem – kryteria oceny
2. Ocena starć. Holding – kiedy faul? kiedy kartka?
3. Ocena starć. Ataki nogami – kiedy faul? kiedy kartka?
4. Ocena starć. Kary indywidualne w polu karnym
5. Wybrane aspekty niesportowego zachowania – symulacja, atakowanie sędziego.

★★★

Przedsezonowe kursy unifikacyjno-szkoleniowe organizowane przez KS PZPN odbędą się w następujących terminach:

7-9 lipca 2017 (piątek-niedziela), Bełchatów (hotel Wodnik): sędziowie zawodowi, TopAmator A, TopAmator B, asystenci szczebla centralnego, obserwatorzy szczebla centralnego;

21-23 lipca 2017 (piątek-niedziela), Bełchatów (hotel Wodnik): sędziowie TopAmator C, obserwatorzy III ligi;

28-30 lipca 2017 (piątek-niedziela), Majdan-Wiązowna k. Warszawy (hotel Brant): sędziowie, asystentki, obserwatorzy szczebla centralnego.

CHORWACKA ZAPRAWA



Ale dla naszych najlepszych sędziów, przygotowujących się tam do rundy wiosennej to było miejsce do pracy.

Do Chorwacji poleciało 43 sędziów (w tym 15 asystentów). Głównym punktem programu były zajęcia prowadzone przez wykładowcę FIFA Walentina Iwanowa. Były znakomite rosyjski sędzia w poprzednich latach już dwukrotnie był wykładowcą podczas podobnych zimowych zgrupowań naszych arbitrów w tureckiej Antalyi.

Sędziowie mieli poza tym codziennie treningi w terenie, poprowadzili też 21 meczów sparingowych, głównie z udziałem ekstraklasowych klubów chorwackich, słoweńskich, węgierskich czy austriackich. To też był dla nich bardzo ważny element przygotowań do rundy wiosennej.

Umag to małe chorwackie miasteczko leżące nad Adriatykiem. Na przełomie stycznia i lutego jest tu bardzo cicho i spokojnie.

WŚRÓD EUROPEJSKICH POTĘG

Tylko pięć federacji na Starym Kontynencie – Włochy, Hiszpania, Niemcy, Holandia i Szkocja – może pochwalić się większą liczbą sędziów w najwyższych kategoriach UEFA. Na naszą bardzo mocną pozycję pracuje już nie tylko Szymon Marciniak, o którym można śmiało napisać, że awansował do ścisłej czołówki światowej.

Ostatnie półrocze umocniło pozycję Marciniaka nie tylko w Europie, ale i w FIFA. W fazie play off europejskich pucharów Szymon poprowadził kolejno:

- Mecz 1/8 finału Ligi Mistrzów Paris St. Germain – FC Barcelona (4:0),
- Ćwierćfinał Ligi Mistrzów Juventus Turyn – FC Barcelona (3:0),
- Rewanżowy półfinał Ligi Europy Olympique Lyon – Ajax Amsterdam (3:1).

A później przysłała pierwsza ważna nominacja z FIFA – wyjazd do Korei Płd. na mistrzostwa świata do lat 20 z innymi kandydatami na Mundial. Pierwotnie Polak miał być tylko jednym z wideoasystentów, ale ostatecznie poleciał razem ze swymi asystentami (Pawłem Sokolnickim i Tomaszem Listkiewiczem), by prezentować się na boisku. Polska trójka została w Azji prawie do końca turnieju, sędziując mecze:

- Mecz fazy grupowej Urugwaj – Japonia (2:0),
- Spotkanie 1/8 finału Włochy – Francja (2:1)
- Półfinał Wenezuela – Urugwaj 1:1 (4-3 w rzutach karnych).

36-letni sędzia z Płocka jest na liście FIFA tylko 6,5 roku, dopiero dwa lata temu awansowano go do grupy Elite. Bardzo szybko pokonuje kolejne szczeble. Za rok o tej porze będą mistrzostwa świata w Rosji – na dziś Szymon wydaje się być pewniakiem do wyjazdu!

NASZE MIEJSCE W EUROPIE

UEFA dzieli wszystkich międzynarodowych sędziów na cztery grupy. Należący do dwóch najwyższych – Elite i 1. kategorii – są brani pod uwagę przy obsadzie fazy grupowej Ligi Mistrzów i Ligi Europy oraz innych najważniejszych rozgrywek, co pół roku mają też specjalne kursy w UEFA.

Przed sezonem 2017/18 do tego grona awansował kolejny Polak, Daniel Stefański, który dołączył do Marciniaka (Elite) oraz Pawła Gila i Pawła Raczkowskiego (1. kategoria). Sędzia z Bydgoszczy już w ostatnim sezonie dostał szansę pokazania się na meczu Ligi Europy Standard Liege – Panathinaikos Ateny. Teraz – po sierpniowym kursie w Nyonie – czeka go więcej takich nominacji.

Analizując listy widać, jaki postęp zrobili polscy sędziowie w ostatnich latach. Widzi to i docenia Komisja Sędziowska UEFA, która cyklicznie dokonuje zmian (w górę i w dół) w swych klasyfikacjach. Polska ma obecnie dokładnie sam stan posiadania, jak Anglia czy Francja, a za nami są m.in. tradycyjnie mocne federacje, jak rosyjska, szwedzka czy turecka.

IDĄ NASTĘPNI

A perspektywy dla Polski są jeszcze lepsze! Za naszą czołową czwórką kroczą trzej następni sędziowie, też chwaleni w Europie. Ostatnie nominacje dla Bartosza Frankowskiego, swego czasu uczestnika uefowskiego programu CORE, świadczą o tym, że jest on pod baczną obserwacją. Najpierw sędziował w Nyonie (siedziba UEFA), gdzie odbywają się decydujące mecze Ligi Młodzieżowej – poprowadził półfinał Benfica Lizbona – Real Madryt (4:2). Natomiast w czerwcowej serii meczów eliminacyjnych do Mundialu został wyznaczony na spotkanie Holandia – Luksemburg (5:0).

Na pewno 29-latek z Torunia będzie pod dalszą obserwacją UEFA, podobnie jak klasyfikowani stopień niżej Tomasz Musiał oraz Krzysztof Jakubik (tegoroczny debiutant na liście



Szymon Marciniak

FIFA). Oni jeszcze w czerwcu rozpoczynają nowy sezon – meczami i rundy eliminacji Ligi Europy na Islandii i w Macedonii.

NASZA ELITA

UEFA klasyfikuje w taki sam sposób również sędzie oraz arbitrow futsalowych. Swoje miejsca w kategorii Elite zachowali Monika Mularczyk (szykuje się właśnie na swoje pierwsze EURO) oraz futsalowiec Tomasz Frąk.

Warto odnotować awans do wyższej kategorii Ewy Augustyn z Gdańska. Od tego sezonu wszystkie sędziowie międzynarodowe znalazły się w grupie Top-A-mator (Monika Mularczyk już wcześniej tam była) i będą mogły być wyznaczane na mecze III ligi.

NAJWIĘCEJ SĘDZIÓW W GRUPIE ELITE I 1. KATEGORII

- | | |
|------------------|------------|
| 1. Włochy | 4+2 |
| 2. Hiszpania | 3+3 |
| Niemcy | 3+3 |
| 4. Holandia | 2+3 |
| 5. Szkocja | 2+2 |
| 6. Polska | 1+3 |
| Anglia | 1+3 |
| Francja | 1+3 |
| 8. Węgry | 1+2 |
| Rosja | 1+2 |
| Słowenia | 1+2 |
| Szwecja | 1+2 |
| Turcja | 1+2 |

PT

POLSKIE SĘDZIE I SĘDZIOWIE W HIERARCHII UEFA

KATEGORIA UEFA	SĘDZIOWIE	SĘDZIE	FUTSAL
Elite	Szymon Marciniak	Monika Mularczyk	Tomasz Frąk
1. kategoria	Paweł Gil		
	Paweł Raczkowski		
	Daniel Stefański		
2. kategoria	Bartosz Frankowski	Ewa Augustyn	
		Karolina Tokarska	
3. kategoria	Krzysztof Jakubik	Katarzyna Lisiecka-Sęk	Damian Jaruchiewicz
	Tomasz Musiał		Sławomir Steczko
			Andrzej Witkowski

WARTOŚCIOWE WSPARCIE

System wideopowtórek wejdzie w życie również u Polse – to już pewne. Kiedy? Jak najszybciej! Intensywne szkolenie sędziów i pierwsze próby już trwają. Gdy Kolegium Sędziów PZPN będzie gotowe na tę rewolucję i International Board wyrazi na to zgodę, asystenci wideo wkroczą do akcji na prawie wszystkich meczach Ekstraklasy.



David Elleray w Warszawie długo tłumaczył, jak działa system VAR

26 kwietnia 2017 roku sekretarz IFAB Łukasz Brud spotkał się w Warszawie z prezesem PZPN Zbigniewem Bońkiem w sprawie systemu Video Assistant Referee. To był pierwszy oficjalny krok w stronę wprowadzenia u nas VAR. Dziś to jednak prehistoria – od tego czasu wydarzyło się ogromnie dużo w tej sprawie.

Kolejną ważną datą był 28 maja – pierwsza próba VAR w Polsce, podczas meczu Lotto Ekstraklasy Korona Kielce – Legia Warszawa. Siedzący w samochodzie z monitorami, tuż obok płyty boiska, VAR (Paweł Gil) oraz jego asystent (Rafał Rostkowski) nie mieli łączności z bieżącym po boisku Jarosławem Przybyłem. Podobnie wyglądały próby tydzień póź-

niej podczas dwóch spotkań Ekstraklasy, w Płocku i w Warszawie.

TESTY PEŁNĄ PARĄ

Wszędzie wygląda to dokładnie tak samo: najpierw szkolenia „na sucho”, potem faza testów „off line” (bez łączności z sędzią), a później testy „on line”, gdy już VAR-owie mogą przekazywać sędziemu swoje zdanie. Dopiero gdy IFAB jest pewien odpowiedniego przygotowania danej federacji, podpiswana jest specjalna umowa na oficjalne stosowanie systemu.

PZPN (grono sędziów oraz zespół logistyczny pod wodzą Łukasza Wachowskiego, dyrektora Departamentu Rozgrywek Krajowych IFAB) mocno pracuje wypełnieniem warunków IFAB. Przede wszystkim chodzi o to, by VAR-owie mieli zaliczoną odpowiednią liczbę testmeczów oraz właściwą wprawę.

Dwa dni przed meczem w Kielcach na spotkanie z sędziami szczebla centralnego przyleciał do Polski David Elleray. Dyrektor techniczny IFAB czuwa nad wprowadzaniem VAR – odwiedza wszystkie zainteresowane federacje, jest też na każdej dużej imprezie FIFA, gdzie odbywają się testy systemu (mistrzostwa świata do lat 20, Puchar Konfederacji). W Warszawie pokazał ogólne zasady działania systemu i przekazał filozofię IFAB, będącą punktem wyjścia przy tworzeniu systemu VAR.

– W ten sposób eliminujemy największe błędy. Pewnie można by dokonać większych zmian, ale nie chcemy zmieniać sędziowania, zdejmować z sędziów odpowiedzialności za podejmowanie decyzji. Trzymamy się mot-

POLAK W FINALE MUNDIAŁU!

Życiowy sukces Łukasza Ostrowskiego! Podczas mistrzostw świata w piłce plażowej poprowadził zarówno mecz otwarcia Iran – Meksyk, jak i wielki finał: Brazylia – Tahiti. Było to efektowne zwieńczenie bardzo udanego dla szczecinianina turnieju rozgrywanego w Nassau, stolicy Bahamów.

Polak był wśród 24 powołanych sędziów z sześciu kontynentów. Stawili się w Nassau już tydzień wcześniej na kursie, wypełnionym sesjami szkoleniowymi, treningami oraz egzaminami. Później, już w czasie mistrzostw praca sędziów była dogłębnie analizowana – przez obserwatora oraz podczas odpraw wideo, do których za pośrednictwem łączy internetowych włączał się nawet szef Departamentu Sędziowskiego FIFA Massimo Busacca.

W fazie grupowej Łukasz po meczu otwarcia później prowadził spotkanie Panama – Zjednoczone Emiraty Arabskie, zakończone zwycięstwem ZEA po rzutach karnych 2:3 (2:2).

Kolejnym meczem, który przypadł mu do prowadzenia, był ćwierćfinał Paragwaj – Tahiti (4:6), który obfitował w kilka trudnych do oceny sytuacji (decyzje o uznaniu bądź nieuznaniu bramek, dwa rzuty karne, czerwona kartka, wykluczenie osoby funkcjonalnej). Najpewniej to zdecydowało, że po kolejnej serii gier, w przededniu ostatniego dnia turnieju dowiedział się, że będzie miał zaszczyt posędziować finał MŚ Brazylia – Tahiti (6:0) wspólnie z Bachtijorem Namazowem z Uzbekistanu.

To wielki – ale na pewno nie ostatni! – sukces Łukasza, najmłodszego spośród powołanych na Mundial. **OSS**

Fotoreportaż z Bahamów – str. 23



4 PYTANIA O VAR

1. Kto może być wideoasystentem?

Przy monitorach pracuje zawsze duet: VAR i jego asystent. VAR-em jest obecny lub były sędzia, konieczne z doświadczeniem w Ekstraklasie. Gdy on zajmuje się sprawdzaniem jakiejś sytuacji (jeszcze zanim powiadomi o tym sędziego „boiskowego”), wtedy kontrolę nad toczącą się grą przejmuje siedzący obok jego asystent. Tym asystentem może być były lub obecny specjalista-asystent. Dlatego w grupie przygotowującej się do roli VAR w Polsce znajdują się zarówno specjaliści od gwizdka, jak i chorągiewki. Wszyscy, którzy tego spróbowali, zgodnie twierdzą, że bycie VAR-em jest bardziej stresujące od biegania po boisku. — Wiadomo, że błędy popełnione na boisku często można wybaczyć sędziemu, ale mając drugą szansę na sprawdzenie decyzji, pomyłki nie da się zrozumieć — mówił Elleray na spotkaniu w Warszawie.

2. Jakie decyzje mogą podejmować wideoasystenci?

Żadnych. VAR nie zmienił jednego z dogmatów Przepisów Gry: decyzje zawsze podejmuje sędzia. Asystenci wideo, gdy widzą poważny błąd (lub brak poważnej decyzji), informują o tym sędziego, ale decyzje należą już tylko do niego. Może zlekceważyć głos kolegów i po prostu kontynuować (wznosić) grę, albo ją wstrzymać i rozważyć dalsze kroki. Może samodzielnie obejrzeć dane zdarzenie na ekranie, albo zda

się na opinię VAR-ów. To najczęściej ma miejsce przy decyzjach dotyczących Art. 11 — gdy wątpliwości dotyczą tylko jednoznacznej kwestii, czy była pozycja spalona, czy nie, sędzia może zdać się na opinię „studia” (tak jak najczęściej zdaje się w tej kwestii na asystentów „boiskowych”).

3. Co w praktyce oznacza hasło „minimum ingerencji — maksimum korzyści”?

To podstawowe założenie VAR. System przewiduje „telefon” do sędziego jedynie przy sytuacjach dotyczących bramek, rzutów karnych, bezpośrednich czerwonych kartek oraz złej identyfikacji karanego zawodnika. Podczas warsztatów w Warszawie Elleray omawiał przykład rzutu różnego wykonanego spoza pola różnego. — To nie jest sytuacja dla VAR! Z tym sami sędziowie na boisku muszą sobie poradzić. Jeśli interweniowalibyśmy tutaj, konsekwentnie trzeba by ingerować np. przy miejscach wrzutów. A przecież tak naprawdę prawie każdy z nich wykonywany jest z innego miejsca niż wyjście piłki poza boisko — mówił Anglik. Podobnie jest też z kwestią przewinień „na drugą żółtą kartkę” — VAR nie może tu interweniować (nawet jeśli jego zdaniem wiązałoby się to z brakiem czerwonej kartki), bo wtedy otworzyłoby się pole do sprawdzania każdego napomnienia.

4. Co ma nam dać VAR?

— Chodzi o to, by nie było takich jaskrawych błędów, jak spalony Härmäläinen (dającego wygraną Legii w ligowym klasyku z Lechem) czy ręka Siemaszki (po której Arka wygrała z Ruchem w końcówce ostatniego sezonu) — mówi przewodniczący KS PZPN Zbigniew Przesmycki. OK, w tych sytuacjach VAR na pewno by zadziałał. Jednak kibice muszą pamiętać, że asystenci wideo nie będą reagować w sytuacjach kontrowersyjnych. Dobrym przykładem może tu być wspomniany debiut VAR w Polsce podczas meczu w Kielcach. Sędzia nie uznał gola dla Korony, uznając, że tuż przed strzałem gracz gospodarzy odepchnął przeciwnika. Kontakt między zawodnikami był dla wszystkich oczywisty, ale kwestią interpretacji sędziego było uznanie tego za faul lub nie. Gdyby uznał gola, też miałby argumenty za takim rozwiązaniem. Dlatego, choć sytuacja ta dotyczy uznania/nieuznania bramki, nie jest tematem dla wideoasystentów.



Asystenci VAR przed meczem Legia Warszawa - Lechia Gdańsk w 37. kolejce Lotto Ekstraklasy



Bartosz Frankowski (z lewej) i Paweł Gil pilnie słuchający Davida Elleraya. Obaj znaleźli się w grupie szykującej się do roli VAR-a.

CZEKAJĄC NA START

Zaplanowane są już kolejne szkolenia i testy. Lipiec rozpocznie się od kolejnego dwudniowego szkolenia dla kilkunastoosobowej grupy, tym razem z Romanem Hrubšem. To członek czeskiej Komisji Sędziowskiej (dowodzonej od roku przez Michała Listkiewicza), odpowiedzialny tam właśnie za projekt VAR. Czesi ruszyli z przygotowawczymi spotkami wcześniej, w najbliższym sezonie jeszcze przez pół roku będą ćwiczyć, po czym planują stosować system wideopowtórek na dwóch meczach w każdej kolejce swojej ligi.

U nas — gdy system VAR ruszy — ma być obecny na siedmiu meczach Ekstraklasy w każdej kolejce: dwóch piątkowych, dwóch sobotnich, dwóch niedzielnych oraz poniedziałkowym. Na razie wiadomo, że kolejnym testmeczem będzie 7 lipca Superpuchar (Legia — Arka).

Do rozstrzygnięcia zostało też jeszcze trochę kwestii technicznych, np. umiejscowienie monitora, z którego w czasie meczu może skorzystać sędzia. Musi to być na poziomie płyty boiska, blisko pola gry, ale w miejscu niedostępnym dla osób postronnych (kibice, ławki rezerwowych, media). Na większości ekstraklasowych stadionów obok stanowiska sędziego technicznego, blisko obu stref technicznych, jest bardzo mało miejsca. A znając życie trenerzy i zawodnicy chcieliby jeszcze „pomagać” sędziemu mającemu podjąć kluczową na decyzję na ich korzyść lub niekorzyść. Trzeba więc będzie przyjąć odpowiednie zapisy regulaminowe, by nasi sędziowie mieli taki komfort pracy, tak jak na imprezach FIFA czy... meczach siatkówki. Czasu jest na to mało, bo VAR naprawdę szybko nadciąga! **PT**

ta: „minimum ingerencji, maksimum korzyści” — mówił Anglik.

Kilka tygodni później Elleray przyjechał ponownie do Warszawy, już na dwudniowe warsztaty ze znacznie węższą grupą sędziów oraz asystentów na co dzień pracujących w Ekstraklasie. Wtedy też odbyły się pierwsze testy pod jego wodzą w... garażu (gdzie parkuje wóz transmisyjny obsługujący na co dzień mecze Ekstraklasy).

Sędziowie i asystenci w parach trenowali pod okiem Anglika śledzenie meczu na monitorach. Każdy taki trening rozwija: uczy utrzymywania koncentracji, szybkiego podejmowania decyzji (czy dana sytuacja jest do sprawdzenia czy nie), wreszcie — w bardziej złożonych sytuacjach sprawdzania poszczególnych aspektów w odpowiedniej kolejności.



26 kwietnia 2017 roku - spotkanie prezesa PZPN Zbigniewa Bońka z sekretarzem IFAB Łukaszem Brudem. Od tego się zaczęło...

DOŚWIADCZENIE W CENIE

Granica wieku na szczeblu centralnym zniesiona! Żaden sędzia, zaliczający egzaminy i na boisku przyczyniający się do podnoszenia poziomu, nie zostanie wysłany na emeryturę. Podobne zapisy wprowadzają dla swoich rozgrywek również wojewódzkie kolegia.

Sędziowskie władze na każdym szczeblu muszą dbać o dopływ świeżej krwi. Programy mentorskie, CORE, wreszcie lista sędziów FIFA – to projekty dla młodych arbitrów, którzy za kilka-kilkanaście lat mają być następcami Marciniaka czy Frankowskiego. Ale równocześnie nie powinniśmy przekreślać sporo starszych kolegów, których doświadczenia potrzebujemy w każdej lidze.

Znowelizowane przed tym sezonem zasady spadków i awansów sędziów szczebla centralnego stanowią, że limit wieku dla wszystkich sędziów grupy TopAmator oraz asystentów to 50 lat. Jednak utrzymano zasadę, zgodnie z którą Zarząd KS PZPN może corocznie przedłużać uprawnienia również starszym sędziom, którzy bronią się swoimi wynikami. Dlatego de facto możemy mówić o zniesieniu bariery wiekowej – o obecności na liście decyduje tylko poziom sportowy. Przypadek każdego sędziego, który dotrwa do 50. urodzin na liście, będzie każdorazowo, co rok osobno omawiany przez Zarząd KS PZPN.

FENOMENALNY MARIUSZ

Najstarszy w grupie TopAmator jest Mariusz Złotek. 47-letni sędzia z Podkarpacia to swego rodzaju fenomen. Długo był piłkarzem, sędzią został bardzo późno. Już w „starej” III lidze (odpowiednik dzisiejszej II ligi), marząc o awansie, „ścigał się” z granicą wieku. Na za-

plecie ekstraklasy wszedł w ostatnim momencie – rok później byłoby już za późno. Sędziował wiele lat w I lidze, był tam ceniony, ale długo wydawało się, że nie ma szans osiągnąć nic więcej. Tymczasem 2 marca 2014 roku (miesiąc przed swoimi 44. urodzinami!) zadebiutował w Ekstraklasie meczem Cracovia – Śląsk Wrocław.

Jak dalej potoczyły się jego losy? Od tego momentu poprowadził do dziś tylko 20 meczów w I lidze, zaś w Ekstraklasie... 71. Ma też w dorobku mecz o Superpuchar w 2015 roku. Choć nie ma kontraktu z PZPN (łączy sędziowanie z pracą zawodową), nikt nie ma wątpliwości, że jest pewnym punktem Ekstraklasy.

Czy dużo mamy takich „Złotków” w niższych ligach? Na pewno nie, jeśli myślimy o Ekstraklasie. Jednak w zasadzie w każdej lidze są 40-latkowie, którzy dają przykład młodszym kolegom, zarówno na boisku, jak i na bieżni. Z ich doświadczenia może dalej czerpać nasza organizacja, choć dawno przekroczyli oni wiek „core’owski”.

W ostatnich tygodniach pokazały to przykłady Dominika Sulikowskiego (w wieku 40 lat dostał swoją szansę w Ekstraklasie), albo 42-letniego Sylwestra Rasmusa, który właśnie tego lata awansował do grupy TopAmator A. Jednak zaliczył wcześniej kilka udanych prób na meczach Nice I ligi (szło mu tam lepiej, niż w II lidze), a kilkadziesiąt meczów w Ekstraklasie w roli sędziego technicznego (głównie w zespole Bartosza Frankowskiego) na pewno przyczyniło się do jego rozwoju.

BALANS DLA MŁODZIEŻY

Znoszenie barier wiekowych nie jest wymysłem KS PZPN. FIFA zrobiła to już rok temu. Nie ma dotychczasowej górnej granicy, choć



Sylwester Rasmus awansował tego lata do grupy TopAmator A.

zastrzeżono, że sędziowie powyżej 45 lat mogą zostać poproszeni o dodatkowe testy, a ich kandydatury mogą nie zostać przyjęte.

Niemniej w grupie uefowskiej Elite nadal znajdują się m.in. Anglik Martin Atkinson (rocznik 1971), Włoch Nicola Rizzoli (1971) oraz siedmiu kolejnych sędziów z roczników 1972-73. Wszyscy oni, choć przekroczyli lub wkrótce przekroczą 45 lat, są cały czas brani pod uwagę do prowadzenia najważniejszych meczów w Europie albo na przyszłorocznym Mundialu w Rosji. I dopóki będą sprawnościowych (a przecież wymagania stale rosną...), nikt nie każe im schodzić z boiska.

Podobnym tokiem idzie myślenie w wojewódzkich Kolegiach Sędziów. Zachęcone przez uchwałę Zarządu PZPN wprowadzają odpowiednie regulacje w swoich zasadach spadków i awansów, które umożliwią dalsze sędziowanie starszym kolegom, pod warunkiem zaliczania przez nich testów na takim samym poziomie jak młodzież.

Nie chodzi tu o to, by nagle do III ligi zaczęli gremialnie awansować 49-latkowie, bo choć to regulaminowo możliwe, zapewne oni sami nie mają już takich aspiracji i... zdrowia. Jednak na każdym poziomie – czy to grupa TopAmator, IV liga, czy A klasa – potrzebna jest zdrowia mieszanek rutyny z młodością. Dlatego właśnie, dbając o „młodzakiów”, nie wolno pochopnie rezygnować ze „starszaków”!

PT

36,5

Średni wiek sędziego grupy TopAmator A w sezonie 2017/18

32,9

Średni wiek sędziego grupy TopAmator B w sezonie 2017/18

NAJSTARSZY W TOPAMATOR A

Mariusz Złotek	1970
Sebastian Jarzębak	1974
Sylwester Rasmus	1975
Mariusz Korpalski	1976

NAJMŁODSI W TOPAMATOR A

Wojciech Myć	1989
Mateusz Złotnicki	1989
Piotr Idzik	1988
Zbigniew Dobrynin	1986

NAJSTARSZY W TOPAMATOR B

Mirosław Górecki	1973
Jacek Lis	1976
Marcin Liana	1977
Szymon Lizak	1978
Robert Marciniak	1978
Marcin Szrek	1978

NAJMŁODSI W TOPAMATOR B

Łukasz Karski	1992
Marcin Kochanek	1991
Łukasz Kuźma	1991
Albert Różycki	1990



Mariusz Złotek ze spokojem podchodzi do wszystkich trudnych meczów, na które jest delegowany.

KRĘTE ŚCIEŻKI DEBIUTANTÓW

Trzech zupełnych debiutantów dostało możliwość pokazania się w Lotto Ekstraklasie pod koniec sezonu. Swojej powtórnej szansy doczekał się też Paweł Pskit, niegdyś sędzieja zawodowy, wyróżniający się równą formą na meczach I-ligowych.



Dominik Sulikowski dostał szansę w Ekstraklasie tuż przed czterdzistką.

Obowiążujący w ostatnich sezonach system rozgrywek ESA37, z dzieleniem punktów po 30 kolejkach, sprawiał, że bardzo mało było meczów o nic. Kibicom gwarantowało to emocje, ale nie sprzyjało odważniejszemu szukaniu nowych twarzy. Jednak w końcówce ostatniego sezonu udało się wprowadzić kilku nowych TopAmatorów. Czy na dłużej zadomowią się wśród ligowców? To zależy głównie od nich samych, jednak na pewno warto ich już teraz krótko przedstawić.

Jako pierwszy z debiutantów swoją pierwszą szansę (a później drugą) do-

mator A, ale na pewno najlepszym. Równa forma, zaprezentowana też w trudnych, „telewizyjnych” meczach, zdecydowała o powołaniu na Ekstraklasę.

Nieco podobną ścieżką idzie 33-letni Łukasz Szczeczek z podwarszawskiej Kobyłki. Na szczebel centralny trafił w wieku 25 lat jako przedstawiciel Podlasia. Był w programie mentorskim KS PZPN, zbierał dobre recenzje, a w sierpniu 2012 roku (po trzech sezonach w II lidze) zadebiutował na zapleczu Ekstraklasy. Jednak jego pierwsze podejście do I ligi nie było do końca udane – po sezonie 2013/14 został przeniesiony do grupy TopAmator B. Wrócił już rok później, a w ostatnim sezonie prezentował naprawdę wysoką, równą formę, zweryfikowaną w aż 18 meczach w systemie „triple checking”. Jego nominacja na mecz 37. kolejki Lotto Ekstraklasy Wisła Płock – Śląsk Wrocław tak naprawdę nie jest więc niespodzianką.

Trzeci ekstraklasowy debiut na pierwszy rzut oka może wyglądać na sensacyjny. Wojciech Myć z Lublina ma 28 lat, w sierpniu 2015 roku zadebiutował dopiero w... III lidze. W swym pierwszym sezonie w tej klasie brał udział w programie CORE Polska 3, gdzie m.in. miał możliwość prowadzić swój pierwszy mecz z udziałem sędziego technicznego, a na oczach przewodniczącego KS PZPN Zbigniewa Przesmyckiego błysnął podczas testu yo-yo.

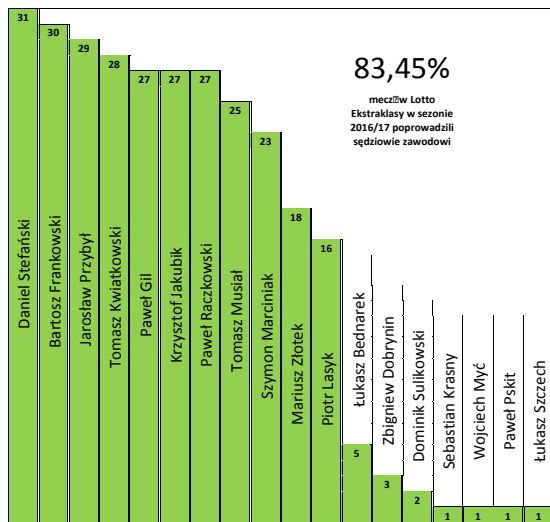
Obecny sezon Myć zaczął w grupie TopAmator C, ale był dalej pod opieką szkoleniową KS PZPN nie tylko z racji udziału w programie mentorskim. Od kiedy dostał szansę de-

biutu w II lidze, jego postępy były na bieżąco śledzone, dzięki systemowi „triple checking”:

- **Październik 2016:** debiut w II lidze (Polonia Bytom – Kotwica Kołobrzeg)
- **Grudzień 2016:** awans z TopAmator C do TopAmator B
- **Kwiecień 2017:** nominacja na rewanżowy półfinał Pucharu Polski Arka Gdynia – Wigry Suwałki
- **Maj 2017:** debiut w Nice I lidze (Chrobry Głogów – Olimpia Grudziądz)
- **Czerwiec 2017:** debiut w Lotto Ekstraklasie (37. kolejka; Pogoń Szczecin – Korona Kielce).

Czy we wszystkich tych II- i I-ligowych meczach sędziował bezbłędnie? Nie, a niektóre z jego pomyłek trzeba zaliczyć nawet do kategorii poważnych. Co więc sprawia, że akurat w Myciu przewodniczący widzi ogromny talent, materiał na sędziego naprawdę wysokiej klasy? Jego cechy osobowości (spokój, pewność, brak tremy), w połączeniu z bardzo dobrym przygotowaniem sprawnościowym, ale również skromnością oraz pracowitością – to wszystko sprawia, że przewodniczący nie bał się delegować tak niedoświadczonemu sędziemu na trudne mecze na szczycie, jak Odra Opole – Raków Częstochowa czy Górnik Zabrze – GKS Katowice (przy 21 tysiącach widzów!). Po meczach II- i I-ligowych obserwatorzy telewizyjni (funkcję tę pełnią sędziowie zawodowi), którzy wskazywali na jego błędy w poszczególnych sytuacjach, podkreślali też bardzo dobry kontakt z zawodnikami i brak najmniejszych problemów z utrzymaniem autorytetu. W ekstraklasowym debiucie Myć u obu obserwatorów uzyskał pozytywne oceny.

Aż 1149 dni czekał na swój ponowny występ w Ekstraklasie Paweł Pskit. Jego nominacja na mecz 35. kolejki Wisła Płock – Zagłębie Lubin z jednej strony pokazuje, że systematyczna praca popłaca, a z drugiej – że każdy, kto jest w dobrej formie, może liczyć na swoją szansę i docenienie. Znany sędzia z podłódzkiego Zgierza do 2014 roku był wśród zawodowców. Gdy wrócił do grona TopAmatorów, dalej robił swoje na boiskach I ligi. W kolejnych sezonach (2014/15, 2015/16, 2016/17) należał do ścisłej czołówki zaplecza Ekstraklasy, nic dziwnego, że dostał w końcu możliwość ponownego pokazania się na najwyższym szczeblu. **PT**



stał najstarszy z nich, Dominik Sulikowski z Gdańska. Czekają go dwie wyprawy do Krakowa, najpierw na mecz Wisła – Pogoń Szczecin (35. kolejka), a później na kończące rozgrywkę spotkanie Cracovii z Piastem Gliwice.

Na najwyższym szczeblu Dominik zadebiutował dzień przed 40. urodzinami. Trudno nazwać go więc „młodym zdolnym”, ale na pewno pokazał, ile oznacza systematyczna praca. W ostatnich latach powoli, ale systematycznie piął się w sędziowskiej hierarchii, stopniowo zaliczając kolejne etapy. W „starej” III lidze (przed reorganizacją to był trzeci poziom rozgrywek) pojawił się już w 2007 roku, ale dopiero wiosną 2014 roku zaczął dostawać szansę w meczach I-ligowych. Kończący się sezon był jego trzecim w grupie TopA-



Maj 2016 roku, Starogard Gd. - Wojciech Myć przed swoim debiutem międzynarodowym. Poprowadził mecz Szwajcaria - Białoruś podczas turnieju U-16 UEFA Development.

CAŁA UWAGA NA GWIAZDKOWICZÓW



Pięciu najlepszych sędziów III ligi awansowało do grupy TopAmator B – zdecydował Zarząd KS PZPN. Tegoroczni „gwiazdkowicze” byli objęci takim samym pełnym cyklem szkoleniowym, jak ich koledzy prowadzący mecze w I i II lidze. Kandydaci mieli w rundzie wiosennej więcej meczów w systemie triple-checking oraz szkoleń i warsztatów.

Kolegium Sędziów PZPN oraz wojewódzkie związki po rundzie jesiennej wytypowały jak co roku 32 kandydatów. Jeden z nich odpadł z powodu poważnej kontuzji, siedmiu kolejnych po egzaminach w Spale. Pozostałych 24 sędziów dostało możliwość rywalizowania na boisku. W tym sezonie po raz pierwszy każdego „gwiazdkowicza” czekały cztery mecze III ligi, oceniane w systemie triple-checking, dokładnie tak samo jak w wyższych ligach. Po każdym meczu Zarząd KS PZPN analizuje arkusze obserwatora „stadionowego”, obserwatora telewizyjnego, samoocenę oraz klipy, przygotowane przez sędziego. Żaden z obserwatorów, nawet jeśli mocno się pomylił, nie jest w stanie skrzywdzić lub nienależnie wypromować sędziego – bo ten może swoje zdanie wyrazić w samoocenie i zdaniu odrębnym (jeśli nie zgadza się z obserwacją TV), a kamera pomaga rozstrzygnąć rozbieżności.

W poprzednich sezonach każdy kandydat miał tylko trzy tak oceniane próby. Jednak większa dawka meczów dała na pewno więcej informacji o każdym sędzim i lepszą podstawę do czerwcowych decyzji awansowych... Dość powiedzieć, że żadnemu z kandydatów nie udało się przejść „suchą stopą” (bez istotnych błędów) przez wszystkie cztery „gwiazdkowe” mecze. O promocji do grupy B decydowała więc suma i waga błędów poszczególnych kandydatów. Poziom był wyższy i bardziej zróżnicowany niż w poprzednich latach. Poza piątką awansowanych jeszcze kilku następnych III-ligowców było naprawdę blisko promocji. Zapewne już w rundzie jesiennej oni też dostaną swoją szansę na wybranych meczach II-ligowych...

W III lidze od tej rundy pojawiło się więcej rozwiązań organizacyjno-szkoleniowych przeniesionych ze szczebla centralnego. Serwer z nagraniami meczów – dotąd dedykowany I lidze, II lidze, Ekstralidze kobiet oraz rozgrywkom futsalowym – teraz zawiera również nagrania III-ligowe. Wszyscy sędziowie tej klasy (nie tylko „gwiazdkowicze”) mają więc możliwość obejrzenia każdego swojego występu i zrobienia samooceny.

III-ligowi sędziowie uczestniczyli w zimie w pełnym trzydniowym kursie unifikacyjno-szkoleniowym KS PZPN. „Gwiazdkowiczów” dodatkowo czekały w maju warsztaty w Spale razem z grupami TopAmator A oraz B – kolejna szansa do pokazania się...

Dla obserwatorów III ligi zimą po raz pierwszy zorganizowano dwudniowy kurs. Od lipca ta grupa razem z sędziami będzie brać udział w pełnym trzydniowym zgrupowaniu, gdzie zwłaszcza obserwatorów czeka sporo zajęć warsztatowych, dotyczących pełnienia tej funkcji (ocenianie, omawianie, coaching).

Począwszy od rundy wiosennej PZPN przejął opłacanie ryczałtów sędziów III ligi, kupił też kamery dla wszystkich klubów. Jednak w zamian kluby zostały zobowiązane do umieszczania nagrań na serwerze – kto tego nie zrobi, zostanie obciążony kosztami sędziowskimi (1450 zł/mecz). System w rundzie wiosennej docierał się. Jakość nagrań pozostawia czasem sporo do życzenia. Zdarzają się mecze podzielone np. na 60 plików, a podczas jednego ze spotkań III ligi (gospodarzem były rezerwy Klubu Ekstraklasy), kamerzysta stał na poziomie płyty boiska. Wartość szkolenia takiego filmu jest bliska zera... Jednak na pewno objęciem systemem III ligi jest bardzo dużym krokiem na rzecz selekcji i szkolenia sędziów w tej klasie.

PT

AWANSUJĄCY GWIAZDKOWICZE 2017:

Mateusz BIELAWSKI	1989	Śląskie
Damian GAWĘCKI	1987	Świętokrzyskie
Damian KOS	1989	Pomorskie
Łukasz KUŻMA	1991	Podlaskie
Piotr URBAN	1987	Mazowieckie

Mateuszowi Bielawskiemu za drugim razem udało się awansować do TopAmator B. Doświadczenie zdobywał też w meczach Lotto Ekstraklasy jako sędzia techniczny.



W Gniewinie kandydaci zostali poddani wielu próbom, m.in. podczas testu teoretycznego oraz kilku sprawdzianów sprawnościowych.



KUŹNIA KADR

Dziewięciu nowych asystentów – pięciu w zimie i czterech kolejnych pół roku później – awansowało na szczebel centralny dzięki organizowanym w ostatnim sezonie kursom CORE Assistant.

Skąd się biorą nowi asystenci na szczeblu centralnym? Dotychczas drogi były dwie:

1. udział w kursie CORE Assistant;
2. zgłoszenie przez sędziego podgrupy TopAmator A (przed sezonem każdy z nich może podać jednego kandydata).

Pierwsza droga pozwoliła znaleźć kilku utalentowanych asystentów, którzy inaczej nie mieliby najmniejszej szansy trafienia na szczebel centralny (bo np. nie mieli na swoim terenie sędziego o odpowiedniej klasie). Część z nich trafiła już do Ekstraklasy, a nawet ma za sobą wyjazdy na mecze międzynarodowe.

Druga ścieżka – zgłoszenie przez sędziego „ligowca” – przez lata było jedyną metodą naboru do tej grupy. Kandydaci przyjeżdżali na kurs przedsezonowy i gdy zdali egzaminy, stawali się pełnoprawnymi asystentami szczebla centralnego. Jednak brakowało jakiegokolwiek sprawdzenia ich pod kątem merytorycznej przydatności na tym szczeblu. Doświadczenia ostatniego sezonu pokazały, że najwięcej poważnych błędów na meczach I i II ligi popełnili właśnie asystenci rekrutowani w ten sposób.

AWANSE PRZEZ CORE

Wnioski? Już w lipcu, podczas przedsezonowego zgrupowania sędziów szczebla centralnego część asystentów – z grupy zgłoszonych przez TopAmatorów – przejdzie dodatkowe testy (podobne jak na kursie CORE Assistant).

Docelowo Kolegium Sędziów PZPN będzie łączyć obie ścieżki w jedną – tak, by selekcjonować możliwie najlepszych kandydatów, z zachowaniem dostępu



Paweł Pskit wraz z asystentami Jackiem Węgrzynem (z lewej) i Łukaszem Sikorą (z prawej) wyprowadza zespoły Arki Gdynia i Gryfa Słupsk na mecz CLJ.

do szczebla centralnego dla wszystkich 16 wojewódzkich kolegów. Oczywiście żaden system testów nie odda w pełni warunków meczowych, ale na pewno intensywne szkolenie i egzaminy, jak to ma miejsce podczas CORE Assistant, pozwala mocno zminimalizować ryzyko przeszacowania potencjału kandydatów uznanych za najlepszych. Z drugiej strony – trochę jak w rywalizacji III-ligowych „krzyżkowców” – kandydaci na asystentów szczebla centralnego mogą próbować swych sił więcej niż raz. Słabsza dyspozycja danego dnia, może przy następnym podejściu rok później zmieni się w świetny występ.

W POŚPIECHU W GNIEWINIE

Wiosenna część CORE Assistant odbyła się w Gniewinie (wykłady i testy), skąd uczestnicy nazajutrz pojechali do Gdyni na mecz Centralnej Ligi Juniorów. Program kursu był bardzo urozmaicony i napięty. Poza kilkoma sesjami szkoleniowymi zaplanowano test pisemny i dwa testy filmowe, ale również pomiary wagi i tkanki tłuszczowej oraz wszechstronne testy sprawnościowe, pod okiem trenera Grzegorza Krzoska.

Kandydatów czekały testy CODA i ARIET oraz 30-metrowe sprinty z dodatkową fotokomórką na 10. metrze. Okazało się, że nawet na tych 10 metrach różnica między najszybszym a najwolniejszym sędzią wyniosła aż 0,25 sek! Dla asystenta to często bezcenne ułamki sekund i metr czy dwa... Dodatkowym utrudnieniem było wykonywanie wszystkich tych ćwiczeń z chorągiewką w rękę, a komisja pilnowała przy tym, by asystent

patrzył w czasie biegu na boisko – warunki jak podczas meczu.

Najważniejszym elementem tej części kursu były jednak „mijanki”. Każdy kandydat miał do oceny siedem sytuacji „napastnik kontra obrońca” albo „dwóch napastników kontra obrońca”. Wszystko było nagrywane na kamerze, dzięki czemu później łatwiej do oceny. Poziom trudności poszczególnych sytuacji był – jak na prawdziwym meczu – zróżnicowany. Jednak jak się okazało tylko sześciu asystentów (spośród 20) udało się mieć tu 100 procent dobrych decyzji.

Ostatnia część kursu odbyła się w Gdyni, na Narodowym Stadionie Rugby, gdzie gra na co dzień drużyna Arki Gdynia w CLJ. Podczas meczu z Gryfem Słupsk miało szansę pokazać się tylko dwóch spośród kursantów. Szczęście w losowaniu uśmiechnęło się do Jacka Węgrzyna i Łukasza Sikory – III-ligowych asystentów z Podkarpacia oraz Podlasia. Razem z sędzią technicznym (Mikołaj Kostrzewa) zyskali możliwość posędziowania u boku doświadczonego Pawła Pskita. Warunki były zbliżone do tych, jakie mogą spotkać młodych asystentów na szczeblu centralnym – gdy sędziowie spotykają się ze sobą godzinę przed meczem, muszą szybko i efektywnie omówić współpracę i później już na boisku stanowią zespół.

Próba „meczowa” wypadła dobrze, podobnie jak cały kurs. Po sezonie okazało się, że Zarząd KS PZPN zdecydował o włączeniu czterech najlepszych kandydatów na szczebel centralny. Następne dwie części CORE Assistant (jesienna i wiosenna) już w kolejnym sezonie. Następne awanse za rok!

PT

LISTY - SEZON 2017/18

Po podsumowaniu wyników kończącego się sezonu Zarząd Kolegium Sędziów PZPN przyjął listy kandydatów na sędziów oraz obserwatorów szczebla centralnego na sezon 2017/18.

Na innej niż dotychczas liście znalazł się Adam Lyczmański. Doświadczony sędzia z Bydgoszczy, który z powodu kontuzji opuścił całą rundę wiosenną, zdecydował się zakończyć karierę sędziowską. W nowym sezonie ma znaleźć się na liście obserwatorów, podobnie jak m.in. Marcin Borski czy Tomasz Radkiewicz, którzy na taki ruch zdecydowali się pół roku temu.

Adam Lyczmański był jednym z najbardziej doświadczonych TopAmatorów. W Ekstraklasie poprowadził 63 mecze, w 2012 roku był nawet na liście sędziów międzynarodowych. W ostatnich latach trzy razy z rzędu był wybierany najlepszym arbitrem I ligi w plebiscycie Polskiego Związku Piłkarzy. Teraz na pewno będzie stanowić wzmocnienie listy obserwatorów!

SEDZIOWIE ZAWODOWI:

1. Bartosz FRANKOWSKI	Toruń
2. Paweł GIL	Lublin
3. Krzysztof JAKUBIK	Siedlce
4. Tomasz KWIATKOWSKI	Warszawa
5. Szymon MARCINIAK	Płock
6. Tomasz MUSIAŁ	Kraków
7. Jarosław PRZYBYŁ	Kluczbork
8. Paweł RACZKOWSKI	Warszawa
9. Daniel STEFAŃSKI	Bydgoszcz

SEDZIOWIE GRUPY TOPAMATOR A

1. Artur ALUSZYK	Barlinek
2. Łukasz BEDNAREK	Koszalin
3. Dawid BUKOWCZAN	Żywiec
4. Zbigniew DOBRYNIN	Łódź
5. Konrad GAŚSIOROWSKI	Biała Podlaska
6. Piotr IDZIŃSKI	Poznań
7. Sebastian JARZĘBAK	Piekary Śląskie
8. Konrad KIEŁCZEWSKI	Wasilków
9. Mariusz KOPALSKI	Toruń
10. Daniel KRUCZYŃSKI	Żywiec
11. Wojciech KRZTOŃ	Olsztyn
12. Piotr ŁASYK	Bytom
13. Jacek MAŁYSZEK	Lublin
14. Wojciech MYC	Lublin
15. Marek OPALINSKI	Lubin
16. Kornel PASZKIEWICZ	Kąty Wrocławskie
17. Paweł PSKIT	Zgierz
18. Sylwester RASMUS	Toruń
19. Dominik SULIKOWSKI	Gdańsk
20. Łukasz SZCZECH	Kobyłka
21. Sebastian TARNOWSKI	Sutów
22. Tomasz WAJDA	Żywiec
23. Mariusz ŻŁOTEK	Gorzycze
24. Mateusz ŻŁOTNICKI	Lublin

SEDZIOWIE GRUPY TOPAMATOR B

1. Konrad ALUSZYK	Gorzów Wlkp.
2. Tomasz BIAŁEK	Drezdenko
3. Marcin BIEŁAWSKI	Mysłowice
4. Mateusz BIEŁAWSKI	Mysłowice
5. Damian GAWECKI	Kielce
6. Mirosław GÓRECKI	Ruda Śl.
7. Łukasz KARSKI	Słupsk
8. Marcin KOCHANEK	Opole
9. Damian KOS	Wejherowo
10. Sebastian KRASNY	Kraków
11. Paweł KUKLA	Kraków
12. Łukasz KUŻMA	Białystok
13. Marcin LIANA	Znin
14. Jacek LIS	Ruda Śl.



Bartosz Frankowski

15. Szymon LIZAK	Poznań
16. Piotr ŁĘGOSZ	Toruń
17. Paweł MALEC	Łódź
18. Robert MARCINIAK	Kraków
19. Tomasz MARCINIAK	Płock
20. Monika MULARCZYK	Skierzwice
21. Maciej PELKA	Poznań
22. Rafał ROKOSZ	Siemianowice Śl.
23. Albert RÓŻYCKI	Łódź
24. Karol RUDZIŃSKI	Nidzica
25. Marcin SZCZERBOWICZ	Olsztyn
26. Marcin SZREK	Kielce
27. Piotr URBAN	Legionowo
28. Sebastian ZAŁĘSKI	Ostrołęka

ASYSTENCI SZCZEBLA CENTRALNEGO

1. Marcin BONIEK	Bydgoszcz
2. Marcin BORKOWSKI	Niedzwica Duża
3. Tomasz LISTKIEWICZ	Warszawa
4. Sebastian MUCHA	Kraków
5. Krzysztof MYRMUS	Skoczów
6. Rafał ROSTKOWSKI	Piaseczno
7. Konrad SAPELA	Łódź
8. Radosław SIEJKA	Łódź
9. Paweł SOKOLNICKI	Płock
10. Marek ARYS	Szczecin
11. Michał GAJDA	Łódź
12. Dawid GOLIS	Skierzwice
13. Bartosz HEINIG	Gdańsk
14. Adam KUPSIK	Poznań
15. Bartłomiej LEKKI	Zabrze
16. Marcin LISOWSKI	Warszawa
17. Tomasz NIEMIROWSKI	Płochocin
18. Michał OBUKOWICZ	Warszawa
19. Michał PIERSCIŃSKI	Warszawa
20. Jakub ŚLUSARSKI	Kraków
21. Jakub WINKLER	Toruń
22. Kamil WÓJCİK	Ząbki
23. Marcin ADAMSKI	Białystok
24. Paulina BARANOWSKA	Chełmno
25. Dariusz BOHONOS	Gdańsk
26. Rafał BRIEGER	Wejherowo
27. Maciej CEBULSKI	Poznań
28. Marcin CZERWINSKI	Gorzów Wlkp.
29. Dawid FIEDOROWICZ	Elbląg
30. Marcin HANKIEWICZ	Łódź
31. Michał HNATKIEWICZ	Wrocław
32. Dariusz IGNATOWSKI	Bydgoszcz
33. Marcin JAKOWENKO	Bielsko-Biała
34. Adam JAKUBCZYK	Katowice
35. Marcin JANAWA	Szczecin
36. Adam KARASEWICZ	Wrocław
37. Marcin KASPRZYK	Bytom
38. Bartosz KASZYŃSKI	Bydgoszcz
39. Mikołaj KOSTRZEWA	Świdnik
40. Sławomir KOWALEWSKI	Bielsko-Biała
41. Piotr KURT	Olsztyn
42. Marcin LIS	Katowice
43. Maciej MAJEWSKI	Łódź
44. Jarosław MIKOŁAJEWSKI	Kraków
45. Krystian MUCHA	Olsztyn
46. Krzysztof NEJMAN	Płock
47. Piotr PODBIELSKI	Augustów
48. Damian ROKOSZ	Siemianowice Śl.
49. Bolesław ROSA	Warszawa
50. Marcin SADOWSKI	Toruń
51. Filip SIERANT	Warszawa
52. Łukasz SIKORA	Kolno
53. Paweł SMYK	Łuków
54. Michał SOBCZAK	Bydgoszcz
55. Łukasz SOBILKO	Lubin
56. Krzysztof STEPIEŃ	Opole
57. Sebastian SZCZOTKA	Żywiec
58. Wojciech SZCZUREK	Bielsko-Biała
59. Marek SZERSZEN	Gdańsk
60. Daniel SZPILA	Opole
61. Piotr SZUBIELSKI	Łódź
62. Zbigniew SZYMANEK	Katowice
63. Piotr SZYPUŁA	Bielsko-Biała
64. Maciej ŚLIWINSKI	Poznań

65. Arkadiusz ŚPIEWAK	Łódź
66. Jacek TOKARSKI	Opole
67. Radosław WASIK	Lublin
68. Wiktor WĄTROBA	Koszalin
69. Daniel WIĘJOWSKI	Głiwice
70. Marek WITON	Tarnobrzeg
71. Jakub WÓJCİK	Warszawa
72. Jakub ZALEWSKI	Wrocław
73. Andrzej ZBYTNIIEWSKI	Lublin

OBSERWATORZY SZCZEBLA CENTRALNEGO

1. Arkadiusz AUGUSTYNIAK	Banie
2. Krzysztof BARTOSZEK	Tarnów Opolski
3. Marcin BAK	Kielce
4. Włodzimierz BIADUŃ	Lublin
5. Marek BILMIN	Czarna Białostocka
6. Marcin BORSKI	Warszawa
7. Dariusz BORUCKI	Gdynia
8. Marek BRAŃKA	Kalwaria Zebrzydowska
9. Piotr BRODECKI	Łódź
10. Jerzy BRONSKI	Stargard ***
11. Stanisław BROZEK	Nowy Sącz
12. Jarosław CHMIEL	Legionowo
13. Zbigniew CZAJKOWSKI	Olsztyn
14. Maciej DASZKIEWICZ	Bydgoszcz
15. Andrzej DYMEK	Wrocław
16. Ryszard GANCARZ	Zagań
17. Leszek GAWRON	Mielec
18. Bartłomiej GEDŁEK	Jaworzno
19. Andrzej GŁOWACKI	Lublin
20. Tomasz GÓRZCZYŃ	Gdynia
21. Jacek GRZYBEK	Gdynia
22. Krzysztof JENDA	Siedlce
23. Jacek JUSZCZAK	Zamość
24. Marek KARKUT	Warszawa
25. Andrzej KAZIOR	Działoszyn
26. Artur KITA	Częstochowa
27. Marek KOMOŃSKI	Mielec
28. Ryszard KOSTOŃ	Sosnowiec
29. Mariusz KOWALSKI	Wrocław
30. Dariusz KOZIEŁ	Warszawa
31. Andrzej KOZŁOWSKI	Poznań
32. Krzysztof KRAWIEC	Lubań
33. Dariusz KRÓLIKOWSKI	Szczecin
34. Zbigniew KUJETA	Łódź
35. Andrzej KUŚMIERCZYK	Lublin
36. Marek KWIATKOWSKI	Olsztyn
37. Remigiusz LEWANDOWSKI	Poznań
38. Adam LYCZMAŃSKI	Bydgoszcz
39. Jarosław ŁAPKA	Bodzentyn
40. Robert MALEK	Zabrze
41. Tomasz MIKULSKI	Lublin
42. Piotr MUSIALIK	Kraków
43. Zbigniew PAJĄK	Wrocław ***
44. Julian PASEK	Lubin
45. Antoni PŁONA	Łapy
46. Tomasz PŁOSKI	Elbląg
47. Paweł PŁOSKONKA	Tarnów
48. Piotr PRZYBYŁOWSKI	Poznań
49. Kazimierz PURCELEWSKI	Toruń
50. Marian PYŻAŁKA	Oleśnica
51. Tomasz RADKIEWICZ	Łódź
52. Filip ROBAK	Kielce
53. Tomasz RUSEK	Chorzów
54. Wojciech SAWA	Dorohusk
55. Piotr SIEDLECKI	Legionowo
56. Marcin SŁUPINSKI	Pajęczno
57. Tadeusz STACHURA	Zabrze
58. Wojciech STASIK	Sulechów
59. Grzegorz STACHEŁY	Jarosław
60. Marcin SZULC	Warszawa
61. Zenon TOBERA	Bydgoszcz
62. Zbigniew URBAŃCZYK	Kraków
63. Jacek WALCZYŃSKI	Lublin
64. Katarzyna WIERZBOWSKA	Straszyn
65. Tomasz WOJNO	Białystok
66. Cezary WÓJCİK	Lublin
67. Eugeniusz WYŁĄG	Bytom
68. Grzegorz ZIÓŁKOWSKI	Płock
69. Zbigniew ZYCH	Lublin

*** - uprawnienia wygasną w trakcie rundy jesiennej

SĘDZIOWIE POD OCHRONĄ

Na wniosek Kolegium Sędziów PZPN Najwyższa Komisja Odwoławcza zastrzyła karę za czerwoną kartkę dla zawodnika Lechii Gdańsk Vanji Milinkovicia-Savicia. Zamiast trzech meczów dyskwalifikacji (jak pierwotnie orzekła Komisja Ligi), Serb został ukarany odsunięciem od sześciu spotkań. Czerwoną kartkę dostał za próbę uderzenia sędziego technicznego.

To był bardzo nerwowy mecz na szczycie Lotto Ekstraklasy. W 24. kolejce Lech Poznań podejmował Lechię Gdańsk (1:0), a sędzia Szymon Marciniak miał wyjątkowo dużo pracy. Była m.in. duża masowa konfrontacja w przerwie meczu (w efekcie trener Lecha został usunięty na trybuny), 11 żółtych kartek oraz trzy czerwone. Jedną z nich dostał w 77. minucie Milinković-Savić, rezerwowy bramkarz Lechii. Po tym, jak dwaj jego koledzy (Grzegorz Kuświk i Sławomir Peszko) zostali wykluczeni przez sędziego, dostał szału i chciał wyładować się na najbliższym stojącym sędzim technicznym, Arturze Aluszyku. Do uderzenia nie doszło tylko dlatego, że bramkarz został powstrzymany przez inne osoby siedzące na ławce Lechii.

Sędziowie na szczęście nie zbagatelizowali tego zachowania. Milinković-Savić miał już na koncie żółtą kartkę (za wspomnianą konfrontację w przerwie), jednak Szymon Marciniak nie bawił się w dyplomację – zamiast drugiej żółtej pokazał od razu czerwoną kartkę, a w sprawozdaniu jednoznacznie napisał o próbie uderzenia. Jak wiadomo, zgodnie z Art. 12 gwałtowne agresywne zachowanie ma miejsce, gdy zawodnik „używa lub próbuje użyć” brutalności, „bez względu na to, czy doszło do kontaktu”.

NA ULICY BYM UCIEKAŁ

Komisja Ligi ukarała zawodnika trzema meczami dyskwalifikacji. Co ciekawe, tyle samo dostał za swoją czerwoną kartkę Peszko, który uderzył przeciwnika, ale jednak zrobił to na boisku, w czasie gry, przy piłce.

Kolegium Sędziów PZPN uznało karę dla Milinkovicia-Savicia za rażąco niską i wystąpiło do Rzecznika Ochrony Prawa Związkowego o złożenie odwołania (samo Kolegium nie ma statutowego prawa o to występować). Rzecznik podzielił argumentację KS PZPN i sprawa trafiła do Najwyższej Komisji Odwoławczej. Tam możliwość złożenia swoich wyjaśnień miał m.in. Artur Aluszyk.

– Gdybym na ulicy zobaczył człowieka w takim szale, tak zachowującego się w stosunku do mnie, po prostu był uciekał. Na stadionie nie mogłem tak postąpić, na szczęście inni powstrzymali zawodnika – opowiadał Aluszyk, doświadczony sędzia, od kilku lat prowadzący mecze I ligi.

NKO uznała, że „standardowe” trzy mecze to rzeczywiście za mało za takie zachowanie i podwyższyła karę. Nie ma ona może w praktyce wielkiego znaczenia dla zawodnika (i tak w tej rundzie był tylko rezerwowym, a po sezonie wyjeżdża do ligi włoskiej), jednak dla Kolegium Sędziów ważny był jasny przekaz, że tego typu zachowania będą za całą stanowczością opisywane i karane.



Serbski bramkarz już w przerwie miał problemy z utrzymaniem nerwów na wodzy. Po otrzymaniu czerwonej kartki też trudno było go uspokoić.



PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY

Zachowanie Milinkovicia-Savicia było nienotowaną od wielu lat na szczycie centralną próbą czynnego znieważenia sędziego. A nie trzeba chyba udowadniać, że Ekstraklasa daje wzór – to, co dzieje się na tamtych boiskach, w blasku jupiterów i obiektywów kamer, ma potem ogromny wpływ na zachowania w niższych ligach...

Trzy tygodnie po meczu w Poznaniu, doszło do naruszenia nietykalności cielesnej sędziego. Zdarzyło się to w... I lidze kobiet. Jak opisał w swym arkuszu obserwator, „po zarządzeniu rzutu karnego dla zespołu gospodarzy, zawodniczka gości podbiegła do sędzi i z impetem ją odepchnęła, przy tym intensywnie gestykułując i coś wykrzykując”. Ko-

misja Dyscyplinarna PZPN ukarała zawodniczkę pięcioma meczami dyskwalifikacji. To mniej niż dla Milinkovicia-Savicia, jednak trzeba pamiętać, że w I lidze kobiet runda rozgrywkowa liczy dziewięć kolejek, czyli winna zawodniczka więcej niż pół wiosny spędziła na trybunach.

„Ochrona wizerunku sędziego” – to był jeden z tematów szkoleniowych realizowanych w całej Polsce ostatniej zimy. Życie szybko pokazało, jak bardzo ten temat był na czasie. Sędziowie we wszystkich klasach muszą być przygotowani na stawianie czoła pozwalającym sobie na coraz więcej zawodnikom. Tylko konsekwentne karanie i opisywanie karygodnych przypadków może sprawić, że jako organizacja zachowamy należyty nam autorytet.

TEN

SZKOLENIOWCY WYSZKOLENI

Takiego kursu jeszcze w Polsce nie było! Czterodniowe zgrupowanie dla wojewódzkich instruktorów szkolenia poprowadziła instruktor FIFA, Amerykanka Kari Seitz. Teraz ta certyfikowana 30-osobowa kadra zaczęła już działania na rzecz swoich macierzystych organizacji.

W zasadzie wypadałoby zacząć od stwierdzenia, że jeszcze w Polsce nie było... takiego wykładowcy. Amerykanka to najbardziej utytułowana sędzia w historii. Bowiem nikomu innemu (również żadnemu sędziemu-mężczyźnie) nie udało się skompletować nominacji na cztery mundiale oraz cztery igrzyska olimpijskie! Po zakończeniu kariery boiskowej, w 2016 roku Kari Seitz przyjęła ofertę pracy dla FIFA – przeprowadziła się do Szwajcarii i została instruktorem. Gdy Kolegium Sędziów PZPN wystąpiło z prośbą o wytypowanie wykładowcy na kurs w Spale, FIFA delegowała do nas właśnie Amerykankę.

wodowców czy TopAmatorów, którzy zimą uczestniczyli w kursie FIFA w Chorwacji). PZPN nie stawił praktycznie żadnych warunków selekcyjnych, poza znajomością języka angielskiego. Grupa, która zjawiła się w kwietniu w Spale była więc dość zróżnicowana – od sędziów grupy TopAmator A i TopAmator B, przez sędzie międzynarodowe, asystentów i obserwatorów szczebla centralnego, po sędziów czy obserwatorów szczebla regionalnego.

Co ciekawe, więcej było sędziów czynnych, niż obserwatorów. Tłumaczyć to można barierą językową (angielski u młodego pokolenia jest dużo bardziej powszechny), ale również przemianą pokoleniową – w wielu województwach właśnie sędziowie czynni prze-



Uczestnicy kursu: Adam Karasewicz, Damian Sylwestrzak, Jakub Zalewski (Dolnośląskie), Bartosz Kaszyński, Michał Sobczak (Kujawsko-Pomorskie), Jacek Małysek (Lubelskie), Jarosław Rynkiewicz (Lubuskie), Michał Grocki, Katarzyna Wasiak (Łódzkie), Michał Górka, Paweł Kostkiewicz (Małopolskie), Mateusz Jenda, Piotr Rzućdło (Mazowieckie), Szymon Łężny, Karolina Tokarska (Opolskie), Sebastian Godek (Podkarpackie), Grzegorz Kawalko, Przemysław Sarosiek (Podlaskie), Ewa Augustyn, Dominik Sulikowski (Pomorskie), Artur Kita (Śląskie), Filip Robak (Świętokrzyskie), Dawid Fiedorowicz, Piotr Kurt, Marcin Szczerbowski (Warmińsko-Mazurskie), Szymon Lizak, Piotr Wasielewski (Wielkopolskie), Karol Arys, Dariusz Królikowski (Zachodniopomorskie).

Kadra szkoleniowa KS PZPN: Katarzyna Wierzbowska, Marcin Szulc, Damian Picz, Maciej Wierzbowski, Piotr Tenczyński.

mują (trochę z konieczności) role szkoleniowe. Najważniejsze, że każde województwo miało minimum jednego swojego reprezentanta.

JAK NAJWIĘCEJ PRAKTYKI

Kari Seitz zanim zajęła się tradycyjnymi tematami szkoleniowymi, zaczęła od... przezeblowania sali wykładowej. W programie kursu znalazły się bowiem zajęcia z metodologii prowadzenia zajęć i wykładów. Przeważająca pokazała, jak ważne dla skutecznego przekazu są również takie detale, jak układ sali czy możliwość bliższego kontaktu ze słuchaczami.

Później przyszedł czas na zajęcia „merytoryczne” – wykłady dotyczące m.in. ustawiania, oceny przewinień, oceny ręki, współpracy, czy spalonego. Niby to ta sama wiedza, co przekazywana po polsku przez naszych wykładowców, ale inny, renomowany wykładowca, używający innych klipów (z imprez organizowanych przez FIFA) na pewno pomógł wszystkim tę wiedzę usystematyzować.

Równie ważne były jednak zajęcia praktyczne – na boisku. Podczas pierwszej sesji pani instruktor pokazywała różne ćwiczenia, które – zależnie od warunków lokalnych, takich jak liczba sędziów czy szansa na wykorzystanie piłkarzy – można przeprowadzać w terenie. Dzień później już sami kursanci próbowali swych sił w grupach jako trenerzy – mieli za zadanie wymyślić, zorganizować, przeprowadzić zajęcia treningowe na boisku. Po ćwiczeniu od razu odbywało się omówienie – Kari Seitz zwracała uwagę, jak ważna jest natychmiastowa informacja zwrotna.

Kurs zakończony, certyfikaty FIFA rozdane, Kari Seitz wróciła do Szwajcarii, a uczestnicy do swoich okręgów. Wszystko przebiegło sprawnie, zgodnie z planem. Jednak o prawdziwym sukcesie tego zgrupowania KS PZPN będzie mogło mówić za jakiś czas – gdy okaże się, że kursanci w praktyce mają możliwość dzielić się swoją wiedzą. Zobaczymy... **PT**



Kari Seitz podczas zajęć z kursantami w sali wykładowej i na boisku.

ZGRANA GRUPA MIESZANA

KS PZPN co roku występuje o organizację kursu FIFA dla mężczyzn, cyklicznie odbywają się podobne szkolenia dla sędzi oraz arbitrów futsalowych. Jednak dotychczas nie korzystaliśmy z możliwości przeprowadzenia specjalnego kursu przeznaczonego tylko dla instruktorów, którzy na co dzień prowadzą szkolenia. Na szczeblu centralnym takimi instruktorami są doświadczeni członkowie Centralnej Komisji Szkoleniowej, Zarządu KS PZPN oraz sędziowie zawodowi, jednak problem pojawia się często na niższych szczeblach. A przecież dobór szkoleniowców, ich wiedza i umiejętność jej przekazywania mają ogromny wpływ na to, jak szkoleni są sędziowie i obserwatorzy szczebla regionalnego i lokalnego.

Dlatego ten kurs był adresowany właśnie dla „wojewódzkich” instruktorów (a nie za-



CO WYPADA ROBIĆ W SZATNI

Jak ma wyglądać pomeczowa rozmowa sędziów z obserwatorem? Ile ma trwać? Czy postawa sędziów w jej trakcie też ma znaczenie? Zarząd KS PZPN przyjął standardowe rozwiązania dla szczebla centralnego oraz III ligi. Wojewódzkim kolegiom zarekomendowano przyjęcie tych zasad lub opracowanie podobnych, dla własnych rozgrywek.



Zarządzanie czasem w szatni sędziowskiej ma duże znaczenie.

Zasady oceniania sędziów regulują Wytyczne dla Obserwatorów (do pobrania ze strony <https://www.pzpn.pl/federacja/sedziowie/materialy-szkoleniowe>). Ten dokument, spójny z zasadami przyjętymi przez Komisję Sędziowską UEFA, nie zmienił się. Jednak Kolegium dostrzegło potrzebę uregulowania kilku kwestii, które nie wiążą się bezpośrednio z samym procesem obserwowania i opisywania pracy sędziów.

Przypomniano obserwatorom, że przed meczem mają przebywać w szatni sędziów możliwie krótko – najlepiej, by było to przywitanie oraz udział w spotkaniu organizacyjnym (z głosem doradczym, jeśli obserwator zostanie o to poproszony). To ma być czas dla sędziów na przygotowanie się do zawodów od każdej strony.

Pomeczowa rozmowa (omówienie) rozpoczyna się co do zasady 30 minut od zakończenia meczu. Ten czas sędziowie winni wykorzystać na załatwienie wszystkich spraw proceduralnych (wypełnienie i podpisanie załącznika, kąpiel, przebranie się, odebranie materiału wideo itd.). Swoją drogą, obserwator w tym czasie nie powinien się nudzić – nawet jeśli nie ma innych obowiązków (np. wiążących się z pełnieniem funkcji delegata), powinien zająć się przygotowaniem planu rozmowy z sę-

dziami. Instrukcja dopuszcza indywidualne przypadki, gdy pomeczowe omówienie zacznie się wcześniej – tylko jeśli taka będzie zgodna wola obu stron (sędziów i obserwatora).

Czas omówienia co do zasady nie przekracza 20-30 minut – łącznie z analizą wideo. W przypadku, gdy materiał wideo jest dostępny i odpowiedniej jakości, obserwator powinien jednoznacznie wyrazić swoją opinię na temat oglądanych zdarzeń. Co do zasady obserwator nie powinien analizować więcej niż trzy-cztery sytuacje/incydenty.

„Osobowość sędziego” (rubryka wypełniana w raporcie przez obserwatora) winna być oceniana przez obserwatora nie tylko przez pryzmat boiska. Postawa sędziego podczas omówienia też ma znaczenie.

Bez zmian pozostały zawarte w Wytycznych zasady korzystania z wideo oraz sporządzania arkusza. Obserwator w raporcie musi podać krótką informację, które sytuacje oglądał w szatni z sędziami oraz ile trwała ich pomeczowa rozmowa. Jeśli materiał wideo jest jeszcze niedostępny (ma zostać później umieszczony na serwerze, a organizator nie przekazał na miejscu kopii), obserwator winien jasno poinformować sędziów, że swoją ocenę na temat konkretnego ważnego zda-

żenia/zdarzenia „zawiesza” do czasu obejrzenia ich na wideo.

„Szatnia sędziów to nie salon towarzyski” – brzmi kolejna zasada, o której przypomniano sędziom. Zgodnie z przepisami PZPN jedyne osoby uprawnione do przebywania w szatni sędziowskiej są kierownicy drużyn (w jasno określonym czasie i celu!), delegat oraz obserwator. Oczywiście w szczególnych przypadkach uzasadnione będzie wejście tam np. kapitanów drużyn, spikera czy lekarza. W przypadku dostrzeżenia nieprawidłowości w tym zakresie – co np. uniemożliwia terminowe rozpoczęcie lub sprawne przeprowadzenie pomeczowego omówienia – obserwator winien poinformować o tym w swoim raporcie (w punkcie „Sytuacje szczególne”). Do tego samego zobligowany jest delegat PZPN, a rolą organizatora meczu jest strzeżenie szatni sędziowskiej przed wkroczeniem tam niepowołanych osób, gdyż wiąże się to z odpowiedzialnością dyscyplinarną:

- w przypadku, gdy w szatni sędziów przebywa osoba związana z klubem, odpowiedzialność dyscyplinarną ponosi, poza tą osobą, także klub.

- w przypadku, gdy w szatni przebywa niezidentyfikowana osoba, odpowiedzialność dyscyplinarną ponosi klub – organizator meczu.

red



SZEŚĆ DNI W KLESZCZOWIE

CORE Polska 4 za nami! Jak wielu spośród 16 młodych zdolnych sędziów III i IV ligi dołączy na szczebel centralny, pokaże czas. Na pewno mieli szansę wynieść z kursu więcej, niż poprzednie trzy roczniki – w ostatnim sezonie CORE po raz pierwszy składał się z dwóch sześciodniowych zgrupowań.

Pierwsze z nich odbyło się we wrześniu w Bełchatowie. Natomiast bazą CORE Polska 4_2 stał się w maju Kleszczów, gdzie kursanci w promieniu 50 metrów od hotelu mieli wszystko, czego im potrzeba poza salą wykładową i stolówką: również boisko do treningu oraz basen z odnową. Stąd było też relatywnie blisko na przewidziane dla uczestników kursu mecze III ligi i Centralnej Ligi Juniorów: na Dolny i Górny Śląsk, do Warszawy, południowej Wielkopolski czy świętokrzyskiej Małogoszczy.

JAK CO ROKU Z JRNEM

Gościem CORE był Duńczyk Jørn Larsen, który cyklicznie sprawdza, czy PZPN wypełnia kryteria Konwencji Sędziowskiej UEFA. Minimum raz do roku przylatuje do Polski, a co ciekawe, spośród wszystkich akcji szkoleniowych KS PZPN Larsen wybiera zawsze jedną z części CORE Polska. Duńczyk od lat jest obserwatorem UEFA i jednym z instruktorów CORE UEFA. Ma więc możliwość fachowej oceny pracy szkoleniowej wykonywanej w Polsce.

– W innych federacjach stawiam polski CORE za wzór, z racji jego wszechstronności. CORE Polska to tylko prowadzenie meczów przez wybranych sędziów. Ale również zwracanie uwagi na wszystkie inne aspekty ich rozwoju. Do tego dochodzi też praca z obserwatorami młodego pokolenia – mówił w Kleszczowie.



Jørn Larsen podczas swojego wykładu.



Paulina Nowak zajęła się mową ciała.



Julian Pasek i Karol Mazuro (stoją od lewej) podczas omawiania meczu Wojciecha Hodowicza (stoi w środku).

Sam też wniósł swój wkład do tej wszechstronności. Wybrał się na IV-ligowy mecz do Żelowa (był tam zresztą nie pierwszy raz; jak przyznał, to jego ulubiony obiekt), a nazajutrz, podczas omawiania, nie szczędził również swoich uwag, wspierając instruktorów i obserwatorów. Tuż przed odjazdem miał też swój osobny wykład, dzieląc się wskazówkami szkoleniowymi z FIFA i UEFA po niedawnym kursie RAP w Wilnie.

– Sędzia najwyższej klasy musi znać język angielski. Nie wolno podchodzić do jego nauki na zasadzie: jak się tam dostanę, to zacząć się uczyć. Trzeba znać język zanim wejdzie się na najwyższy poziom – mówił Larsen do kursantów.

JĘZYKI, TESTY I TRENINGI

Język na pewno nie stanowi problemu dla uczestników CORE Polska. Czterech z nich kilka dni wcześniej ukończyło kurs FIFA dla instruktorów regionalnych (prowadzony w całości po angielsku). Szymon Łężny, Damian Sylwestrzak, Grzegorz Kawałko i Sebastian Godek dostali od razu okazję praktycznego wykorzystania wiedzy zdobytej w Spale. W Kleszczowie to oni poprowadzili treningi praktyczne na boisku.

Angielski wszystkim uczestnikom był potrzebny również podczas jednego z testów pisemnych (drugi był po polsku). Sędziowie pisali je na swoich laptopach, a po wypełnieniu odsyłali mailem (na tradycyjnym egzaminie nie ma możliwości, by zdający jednocześnie oddał pracę i ją zachował dla siebie). Jednak na CORE liczył się też czas – najszybsi dostawali za to dodatkowe punkty. Jak na boisku – ważna jest dobra decyzja, ale również to, aby została podjęta w tempo.

Środa, 17 maja 2017

Zawody		Data	godzina	Sędzia	Sędziowie Asystenci	Sędzia techniczny	Obserwator
Włókniarz Żelów	Omega Kleszczów	17.05 (śr)	17:00	Sebastian GODEK	D. SYLWESTRZAK M. MARCINKOWSKI	K. KOBĘDZA	T. RADKIEWICZ
Mechanik Radomsko	Zjednoczeni Bełchatów	17.05 (śr)	17:00	Kamil ŻMIJEWSKI	Sz. ŁĘŻNY Ł. SŁOMA	---	M. BAŃK
Zawisza Pajęczno	KS Kutno	17.05 (śr)	17:30	Wojciech HODOWICZ	Ł. GROŃ G. KAWAŁKO	---	K. MAZURO
Ursus Warszawa	ŁKS Łomża	17.05 (śr)	17:00	Krystian STENZINGER	M. DZWONKOWSKI A. ADAMSKA	S. KOZUB	J. CHMIEL

Sobota, 20 maja 2017

Zawody		Data	godzina	Sędzia	Sędziowie Asystenci	Sędzia techniczny	Obserwator
Jarota Jarocin	Leśnik Manowo	20.05 (S)	17:00	Michał DZWONKOWSKI	M. MARCINKOWSKI P. WRÓBEL	W. HODOWICZ	D. SIENKIEWICZ
Wierna Małogoszcz	Podhale Nowy Targ	20.05 (S)	17:00	Łukasz SŁOMA	K. KOBĘDZA G. KAWAŁKO	K. ŻMIJEWSKI	D. KRÓLIKOWSKI
Piast Gliwice	Warta Poznań	20.05 (S)	11:00	Łukasz GROŃ	P. CHOJNACKI Sz. ŁĘŻNY	A. ADAMSKA	J. ZAJĄC
Śląsk Wrocław	FC Wrocław Academy	20.05 (S)	11:00	Seweryn KOZUB	S. GODEK K. STENZINGER	D. SYLWESTRZAK	P. JANKIEWICZ

Po podsumowaniu wyników obu testów okazało się, że na pierwszym miejscu ex aequo znalazło się dwóch sędziów: Łukasz Groń z Zabrza oraz Szymon Łężny. Konieczna była dogrywka: test z wiedzy ogólnopiłkarskiej. Obaj finaliści dostali 15 pytań, na które pisali odpowiedzi na tablicach na oczach całej grupy. 9:7 wygrał Łukasz i on został zwycięzcą, choć nie o punkty i rankingi chodziło w tej zabawie.

PRACUJĄC NAD SOBĄ

Bo w CORE Polska chodzi przede wszystkim o postęp. Każdy z sędziów przyjechał wczesną jesienią ze swoim bagażem doświadczeń i umiejętnościami; po wiosennym kursie wrócili do siebie też będąc na różnych poziomach. Ale ważne, aby każdy z nich zrobił postęp. Tego, na ile lepiej sobie radzą na boisku, nie da się łatwo zmierzyć, bo przecież każdy z nich miał tylko po jednym meczu, „na środku”. Ale już np. porównanie testu yo-yo – wrzesień 2016 vs maj 2017 – jest na pewno bardziej wymiernym wskaźnikiem. Jesienią najlepszy z sędziów dotarł do poziomu 18_8. Teraz aż połowa kursantów dotrwała do poziomu 19_8, gdy przerwano test. Tych „zwycięzców” byłoby nawet więcej, ale czwórka sędziów przewidziana do prowadzenia swoich meczów dzień później, w teście uczestniczyła tylko treningowo (w pierwszej części). Takie wyniki oznaczają, że sędziowie zdali sobie sprawę z szansy, jaką dostali i przez pół roku trenowali bardzo poważnie.

Bardzo poważnie do swojego zajęcia podchodzą również wszyscy obserwatorzy zaproszeni na kurs w Kleszczowie. Instruktorzy tradycyjnie zapraszają byłych sędziów, którzy niedawno zeszli z boiska i zaczynają działania w nowej roli. Po raz pierwszy w zaproszonej ósemce znalazła się kobieta. Justyna Zajęc, jeszcze kilka lat temu sędzia międzynarodowa (w męskiej piłce doszła do „gwiazdki” w III lidze), obecnie jest cenioną obserwatorką. Podobnie jak pozostali obserwatorzy, wylosowani na poszczególne mecze III i IV ligi oraz CLJ, także i ona wniosła coś do warsztatu sędziów podczas szczegółowego omawiania dzień później.

Podczas CORE sędziowie zyskują też na przyglądaniu się kolegom. Widać to było np. podczas omawiania samoocen, jakie



Test-dogrywka między Szymonem Łężnym (z lewej) a Łukaszem Groniem.



Kursanci pilnie słuchali nowych instruktorów FIFA...



... i z chęcią wykonywali wszystkie ćwiczenia.



To nie Ligi Europy, ale mecz CLJ. Sędzia techniczny chciał pokazać, że nr 37 ma zejść z boiska...



Rodzinne zdjęcie uczestników kursu

UCZESTNICY CORE POLSKA 4_2

Sędziowie

Anna Adamska *	Świętokrzyski	1993
Piotr Chojnacki *	Mazowiecki	1994
Michał Dzwonkowski	Łódzki	1990
Sebastian Godek *	Podkarpacki	1991
Łukasz Groń	Śląski	1991
Wojciech Hodowicz	Mazowiecki	1990
Grzegorz Kawałko *	Podlaski	1989
Karol Kobędza	Kuj.-Pom.	1990
Seweryn Kozub	Małopolski	1990
Szymon Łężny	Opolski	1995
Marek Marcinkowski	Pomorski	1989
Łukasz Słoma	Wielkopolski	1991
Krzysztof Stenzinger	Lubuski	1992
Damian Sylwestrzak	Dolnośląski	1992
Przemysław Wróbel *	Lubelski	1994
Kamil Zmijewski	Warm.-Maz.	1992

* – sędziowie IV ligi

Obserwatorzy

Środa:

Marcin Bąk	(Świętokrzyski ZPN)
Jarosław Chmiel	(Mazowiecki ZPN)
Karol Mazuro	(Warmińsko-Mazurski ZPN)
Tomasz Radkiewicz	(Łódzki ZPN)

Sobota:

Przemysław Jankiewicz	(Dolnośląski ZPN)
Dariusz Królikowski	(Zachodniopomorski ZPN)
Daniel Sienkiewicz	(Lubuski ZPN)
Justyna Zajęc	(Lubuski ZPN)

Instruktorzy

Julian Pasek, Marcin Szulc, Piotr Tenczyński, Jacek Walczyński

Wykładowcy

Jørn Larsen, Paulina Nowak, Tomasz Musiał

każdy sędzia sporządzał po swoim meczu. Po każdej serii gier samooceny były coraz bardziej dojrzałe. Sędziowie uczyli się na błędach kolegów, którzy prezentowali się przed nimi.

Bardzo rozwijające dla kursantów było też na pewno przyglądanie się pracy Tomasa Musiała podczas meczu Lotto Ekstraklasy Lech Poznań – Lechia Gdańsk i możliwość osobistego spotkania z sędzią zawodowym. Tomek przyjechał do Kleszczowa bezpośrednio z Poznania i nazajutrz „omówił” z młodszymi kolegami swój występ, nie unikając dzielenia się detalami ze swego warsztatu.

NOWY SEZON TUŻ!

Tymczasem akcja „CORE Polska 5” rusza już za kilka tygodni. Główne zasady nie zmieniają się: 16 uczestników (po jednym z każdego województwa), sześciodniowy kurs jesienią i taki sam wiosną, po jednym meczu „na środku” dla każdego sędziego, 16 obserwatorów zapraszanych na poszczególne dni meczowe.

Już widać, że większość wojewódzkich kolegów zadbała o dopływ nowych kandydatów do III ligi. Na listach obserwatorów również widać sporo debiutantów, którzy jeszcze niedawno biegali po boiskach, a teraz KS PZPN powinno mieć z nich pożytek w nowej roli. CORE ma sens!

TEN

ASYSTENT, KTÓRY WYPRZEDZIŁ EPOKĘ

Zmarł jeden z najważniejszych sędziów w historii piłki nożnej – Słowak Igor Šramka. Miał 57 lat. Dla wielu był wzorem nowoczesnego asystenta, również dla mnie.

O śmierci Igora dowiedziałem się przed chwilą, gdy otworzyłem kwietniowe wydanie magazynu „UEFA Direct” (numer 166).

„Jego decyzja w półfinałowym meczu Francja – Portugalia podczas Euro 2000 na zawsze zmieniła sposób, w jaki ludzie traktowali sędziów asystentów” – zauważył cytowany w artykule Jozef Marko, wieloletni członek Komisji Sędziowskiej UEFA. Po meczu w Brukseli sędziowie na całym świecie zobaczyli, czego w XXI wieku FIFA i UEFA oczekują od asystentów.

W 27. minucie dogrywki, po strzale Francuza Sylvaina Wiltorda, lecącą w kierunku bramki piłkę Portugalczyk Abel Xavier odbił ręką. W efekcie piłka wyszła na rzut rżny. Dostrzegł to sędzia asystent Igor Šramka, podniósł chorągiewkę i poinformował sędziego, Austriaka Güntera Benkő, że trzeba podyktować rzut karny.

„Byłem przekonany, że to był rzut karny i nie było powodu, żeby się wycofać” – wspominał tę sytuację bohater meczu, człowiek z chorągiewką.

NIE DO ZASTĄPIENIA

„Kiedyś Igor, tak jak inni liniowi czy asystenci, nie podnosił chorągiewki nawet widząc faul kilkanaście metrów od siebie, a teraz pomaga sędziom nawet wtedy, gdy widzi coś na drugiej połowie. Pamiętajcie: nieważne kto widzi, najważniejsze, żeby podjąć dobrą decyzję” – chwalił Šramkę były sędzia główny i międzynarodowy liniowy, obecnie obserwator UEFA, Jan Fašung w czasie szkolenia dla polskich sędziów w Spale.

„Gdy masz takiego asystenta jak Šramka, możesz jechać wszędzie i na każdy mecz, bo to prawie niemożliwe, żeby któryś z was nie zobaczył czegoś ważnego” – powiedział mi wtedy jeden ze znanych sędziów międzynarodowych. Klipy ze Šramką w roli głównej przez lata pokazywane były w czasie kursów, szkoleń i turniejów FIFA i UEFA jako przykłady wzorowej pracy asystenta.

Dla wielu sędziów, nie tylko ze Słowacji, Igor był jak czołowy zawodnik drużyn grających w finale Ligi Mistrzów – oczywiście można go było zastąpić i wstawić do składu kogoś innego, ale trudno było od zastępcy oczekiwać tego samego poziomu, tym bardziej że Igor był bardzo dobry nie tylko w ocenie spalonych, ale



Igor Šramka po swej świetnej, ale niepopularnej decyzji z meczu Francja - Portugalia.

również w ocenie przewinień z Art. 12, czyli m.in. fauli i zagrań piłki ręką.

„Gdy sędzia ma w zespole takiego dobrego asystenta i dowiaduje się, że nie może z nim jechać na mecz, nie oszukujmy się: główny czuje duży dyskomfort, bo wie, że zespół będzie wyraźnie osłabiony” – mówił dekadę temu słynny wówczas sędzia, Claus Bo Larsen z Danii.

SUFLER BEZ SYSTEMU

„Decyzja Šramki przeszła do historii futbolu” – czytamy w kwietniowym magazynie „UEFA Direct”. Z rzutu karnego, podyktowanego po interwencji słowackiego sędziego asystenta, gola na 2:1 dla Francji, decydującego o awansie trójcolorowych do finału, strzelił Zinedine Zidane. Skrót do tego meczu można obejrzeć tutaj (kluczowa sytuacja od 2'03" nagrania): <https://www.youtube.com/watch?v=BeHaPM91ZF4>

Tuż po bramce przegrani zaczęli okazywać swoją frustrację. Protestowali w sposób agresywny. UEFA surowo ukarała trzech portugalskich piłkarzy. Xavier został zawieszony na wszystkie mecze FIFA i UEFA na dziewięć miesięcy, m.in. za to, że złapał sędziego za rękę i go ciągnął. Nuno Gomes został zawieszony na osiem miesięcy za gwałtowne popchnięcie sędziego, a Paulo Bento na sześć miesięcy za to, że próbował sędziemu wyrwać czerwoną kartkę. Ponadto Portugalski Związek Piłki Nożnej zapłacił dodatkową karę za to, że jeden z piłkarzy (niezidentyfikowany) opluł sędziego asystenta.

Sam Igor Šramka w nagrodę za wybitną i bardzo ważną decyzję doczekał się kolejnych zaszczytnych nominacji. Był regularnie wyznaczany na mecze Ligi Mistrzów, w następnym roku FIFA zaprosiła go do sędziowania Pucharu Konfederacji w Japonii, a w 2002 roku do sędziowania Mundialu w Korei Płd. i Japonii. W 2003 sędziował finał Pucharu UEFA, a w 2004 sędziował po raz drugi w turnieju finałowym mistrzostw Europy, tym razem w Portugalii. Najczęściej sędziował z rodakami: Lubošem Michelem, Martinem Balko, blisko był również z Romanem Słyško, który zastąpił go w zespole Michela.

Igor Šramka miał różne pasje. Był aktywny również jako członek Komitetu Wykonawczego Słowackiej Federacji Kręglarskiej.

Zapamiętam Igora jako wybitnego specjalistę, prawdziwego profesjonalistę, oddanego temu, co robił. Był jednym z tych asystentów, których pomoc dla sędziów była wręcz bezcenna. Gdy „nie wypadało” mu podnosić chorągiewki (gdy będący blisko zdarzenia sędzia czegoś nie widział), starał się podpowiadać inaczej. Był w tym prawdziwym mistrzem. Trzeba to docenić tym bardziej, że w tamtych latach sędziowie nie mieli do dyspozycji systemu komunikacji radiowej.

Sukcesy Luboša Michela i innych sędziów, którzy współpracowali z Igorem, były również jego sukcesami. Publiczność w teatrze zwykle nie ma możliwości docenić roli suflera. Igor Šramka był znakomitą suflerem na największych scenach świata.

Rafał Rostkowski

(NIE)GŁUPIE PYTANIA

W ramach przygotowań do sezonu (i egzaminu) przerabiamy setki pytań teoretycznych. Powinny być one osadzone zarówno w Przepisach Gry, jak i praktyce boiskowej. Jednak chyba każdy z nas zadaje sobie czasem innego rodzaju pytania – mające związek z praktyką boiskową i życiem sędziego, ale bez odpowiedzi w przepisach.



Łukasz Bednarek i inni sędziowie szczebla centralnego zawsze wychodzą na boisko z odznaką. Nawet w czasie ulewy!

Předstawiamy kilka takich zagadnień, które raczej nie pojawiają się nigdy na żadnym teście, nie ma też na nie jasnych odpowiedzi w książce, ale jednak te odpowiedzi warto znać...

Czy sędziowanie z odznaką jest obowiązkowe?

Przepraszam za porównanie, ale to tak, jakby pytać, czy sędzia musi mieć umyte buty i czysty strój. Tych kwestii nie uregulują Przepisy Gry, nie ma tego zwykle w regulaminach KS. Ale każdy sędzia po prostu musi to wiedzieć: TAK, JEST OBOWIĄZKOWE. Podczas zawodów sędzia reprezentuje nie siebie, ale delegującą go organizację. Należy emblemat powinno się zakładać z dumą. Dziwniej mody na sędziowanie bez odznaki – panującej na szczeblu regionalnym i lokalnym – nie da się usprawiedliwić względami praktycznymi (tłumaczenia „bo koszulka się niszczy”). Nawet w czasie ulewy najczęściej da się ją trwale przytwierdzić do stroju...

Poza tym odznaka świadczy o klasie sędziego, a zawodnicy, trenerzy, działacze, kibice i media naprawdę zwracają uwagę na ten detal. W piłce młodzieżowej brak odznaki (w połączeniu z młodym wyglądem sędziego) świadczy o tym, że to arbiter świeżo po kursie, pewnie jeszcze podatny na mobbing i krzyki. W ligach seniorskich wianek srebrny lub złoty wokół odznaki (już nie mówią o plakietce „FIFA”) dodaje sędziemu autory-

tetu (u innych uczestników meczu). Dlaczego więc pozbawiać się atutu?

Czy sędzia może, w wolnym czasie, prowadzić zawody, niegłoszone do Związku i bez jego swojego Kolegium?

NIE, NIE MOŻE. Mówi o tym jasno Regulamin Dyscyplinary PZPN, obowiązujący w całej Polsce, dla wszystkich rozgrywek każdego szczebla i nie wymaga to żadnych osobnych zapisów czy uchwał dla danego Kolegium Sędziów. „Samowolne prowadzenie zawodów” (Art. 89) jest naprawdę poważnym przewinieniem dyscyplinarnym, wiążącym się z naganą, karą pieniężną lub dyskwalifikacją, aż do skreślenia z listy sędziów.

Nie chodzi o to, by sędziom zakazać dorabiania poza rozgrywkami ligowymi. Ważne, by organizatorzy różnych turniejów, lig amatorskich czy sparingów zgłaszali do danego związku swoje mecze. Wtedy mogą liczyć na obsadę złożoną z przeszkolonych i przeegzaminowanych sędziów, a z kolei ci sędziowie objęci są wtedy wszelką ochroną związkową (bo na meczach niegłoszonych takiej nie mają) – począwszy od obowiązku zapłaty, po odpowiedzialność dyscyplinarną dla naruszających porządek klubów czy zawodników. Dlatego sędziowanie „na lewo” naprawdę się nie opłaca...

Podczas meczu Centralnej Ligi Juniorów zawodnik rezerwy stanął obok

swojej ławki rezerwowych, tyłem do boiska i oddał moc. Decyzja?

To autentyczna historia z rundy jesiennej sezonu 2016/17. Sędzia ukarała zawodnika napomnieniem za niesportowe zachowanie. Czy zrobiła słusznie? TAK! Spis karanych żółtymi kartkami różnych przypadków niesportowego zachowania (str. 86) nie jest zamknięty – 10 wymienionych tam przypadków jest poprzedzonych skrótem „np.”, co oznacza, że również inne zachowania zawodników mogą być uznane przez sędziego za niesportowe i tak na pewno było w tym przypadku.

Swoją drogą w tym spisie jest też zawarty „brak należytego szacunku dla zawodów”. Sędziowie czasem (zwykle, gdy na boisku dadzą nie do końca sensowne napomnienie...) przy opisie kartek w sprawozdaniu, uciekają się do tego podpunktu. Jednak akurat w tym przypadku na pewno byłby to opis właściwy kartki – naprawdę trudno wyobrazić sobie bardziej rażący brak szacunku do zawodów.

Zawodnicy i osoby funkcyjne na ławce rezerwowych zakładają np. znaczniki, jeśli mają stroje podobne, jak jedna z grających drużyn (aby nie przeszkadzali asystentowi nr 2 w ocenie Art. 11). Czy tak samo postępujemy z trenerem?

Przepisy nie przewidują specjalnego wyjątku, wiadomo, że wygoda sędziów jest priorytetem, ale... Wydaje się, że warto zalecić sędziom stosowanie możliwie dużej dawki ducha gry, zwłaszcza wobec trenerów ubranych nie w dres czy ortalion, ale w garnitur czy koszulę. Odblaskowa narzutka treningowa na garniturze wygląda wręcz ośmieszająco. Dlatego lepiej, aby sędziowie – o ile naprawdę nie muszą – oszczędzali tego trenerom... Oni zwykle nie siedzą na ławce, ale stoją z przodu strefy technicznej, cały czas w tym samym miejscu. Sędzia asystent zwykle powinien szybko „nauczyć się” szczegółów odróżniających tego trenera od biegających zawodników (brak reklamy na stroju, długość rękawka, różny kolor spodenek/spodni itd.).

Podczas niedawnej dyskusji sędziów zawodowych na ten temat Paweł Gil podał przykład trenera Atletico Madryt Diego Simeone, który niegdyś podczas meczu derbowego z Realem (jednolite białe stroje) miał prowadzić swój zespół ubrany tylko w białą koszulę. Sędzia wtedy poprosił trenera o założenie znacznika i na pewno miał rację. To jednak wyjątek, który potwierdza zasadę, jaką mogłaby być próba wyjątkowego traktowania trenerów w tym aspekcie – zwłaszcza tych ubranych nie na sportowo. **PT**

O ile to możliwe pozwólm trenerowi prowadzić zespół w płaszczu czy garniturze.



NOWY SEZON, NOWE WYZWANIA, NOWE ZASADY

Dla części arbitrów futsalu sezon halowy dobiegł końca dopiero w czerwcu. Nie oznacza to jednak martwego okresu w przygotowaniach, bo czasu na długie wakacje dla halowców z pewnością nie będzie.

Latem spodziewane są duże zmiany w Przepisach Gry w Futsal, które mają być zunifikowane z piłkarskimi. O niektórych rewolucyjnych zmianach można było poczytać na międzynarodowych forach internetowych i tematycznych portalach poświęconych futsalowi (np. FutsalPlanete). Wśród innowacji, o których się mówi jest m. in. podział zawodów na kwarty, zmiany związane z grą bramkarza i lotnego bramkarza oraz podaniami do niego. Korekcie ma ulec sposób rozpoczęcia i wznowienia gry (kick off), DOGSO i kwalifikacji przewinień z zakresu Art. 12. Wiele z zapowiadanych zmian ma zostać dostosowanych do rozwiązań obowiązujących obecnie w przepisach piłki nożnej. Nie wiadomo, kiedy FIFA przedstawi finalny efekt swoich prac w postaci nowych przepisów, ale środowisko czeka na nie z dużą niecierpliwością. Nie inaczej jest też w Polsce. Pojawienie się oficjalnego komunikatu z treścią nowych przepisów oznacza, że trzeba będzie je jak najszybciej i najwierniej przetłumaczyć, a potem dostosować do nich Postanowienia PZPN, które precyzują futsalowe przepisy na potrzeby rozgrywek krajowych. Pośpiech będzie niestety w tym przypadku kluczowy w przygotowaniu papierowego wydania przepisów. Ostatni podręcznik z regula-

cjami dotyczącymi futsalu został wydany w 2012 roku. Od tamtej pory nie pojawiło się papierowe wydanie Przepisów Gry w Futsal, a cały nakład (z oficjalnymi Okólnikami wydanymi przez FIFA) został już w całości wyczerpana. Wydanie nowych Przepisów przed rozpoczynającym się w końcu września sezonem 2017/18 wydaje się wręcz niezbędne. Konieczne będzie także przygotowanie do tego arbitrów oraz przygotowanie materiałów szkoleniowych ze zmianami dla klubów: trenerów, działaczy i zawodników. Oznacza to, że zarówno Zespół Futsal, jak Komisję Szkoleniową futsalowców czekają bardzo pracowite wakacje.

Zanim jednak pojawią się nowe Przepisy Gry, Zespół Futsal KS PZPN czeka jeszcze ustalenie list sędziowskich i obserwatorskich na nowy sezon. Propozycje mają zostać przygotowane do połowy czerwca i przedstawione do Zarządu KS PZPN, a następnie do Zarządu PZPN. Zespół Futsal musi ustalić liczbę sędziów w Ekstraklasie w nowym sezonie, podjąć decyzje w sprawie spadków i promocji oraz wybrać najlepszych z kandydatów do I ligi zgłoszonych jesienią ubiegłego roku przez związki wojewódzkie. Wiadomo, że utrzymany zostanie podział na Ekstraklasę i I ligę. W tej ostatniej grupie sędziowie będą podzieleni na trzy

grupy: TopAmator A (sędziowie będący bezpośrednim zapleczem Ekstraklasy, uwzględniani przy obsadzie tych rozgrywek), TopAmator B (systematycznie obsadzani w rozgrywkach I ligi) oraz TopAmator C (grupa uzupełniająca I ligę, prowadząca zawody w rozgrywkach kobiecych i młodzieżowych).

Zespół Futsal pierwsze decyzje w sprawie promocji do kategorii TopAmator A podjął już 1 kwietnia na spotkaniu w Kleszczowie. Wtedy do tej grupy dołączono m. in. Pawła Wałęgę (Podkarpacki ZPN), Pawła Gwiażdę (Mazowiecki ZPN) oraz Patryka Gryckiewicza (Kujawsko-Pomorski ZPN). W warsztatach w Kleszczowie uczestniczyło też kilku wyróżniających się sędziów TopAmator B, o których szansach Zespół będzie z pewnością zastanawiał się w czerwcu. Lista sędziowska na sezon 2017/18 z podziałem na poszczególne kategorie, powinna być znana jeszcze w czerwcu.

– Najbardziej cieszy nas bardzo mocna grupa kandydatów na szczebel centralny. Pierwszy raz mieliśmy tak liczną i wyrównaną grupę ubiegającą się o promocję do I ligi. Kilku sędziów zrobiło na nas spore wrażenie swoim profesjonalnym przygotowaniem i wielkim zaangażowaniem i motywacją. Z pewnością będziemy się im przyglądali. Możliwe, że kilku z nich uzyska promocję od razu do grupy TopAmator B, bo umiejętnościami nie odstaje od arbitrów, którzy tam są. Widać też, że od października do kwietnia sędziowie zrobili spory postęp. Duża w tym zasługa szkoleniowców, ale i bardziej doświadczonych kolegów,



Futsalową pasję Patryk Gryckiewicz (na zdjęciu powyżej) odziedziczył po ojcu Jarosławie (poniżej).

SYN ZASTĄPIŁ OJCA W EKSTRAKLASIE

Jarosław Gryckiewicz – ojciec Patryka – to postać znana nie tylko w środowisku sędziowskim. Od pięciu lat jest członkiem Komisji Futsal i Piłki Plażowej PZPN (trafił tam praktycznie od razu po zakończeniu przygody z gwizdkiem na parkiecie), a jeszcze wcześniej pracował w Komisji Szkoleniowej Zespołu Futsal Kolegium Sędziów PZPN oraz był obserwatorem szczebla centralnego w hali. Obecnie szefuje strukturom futsalowym w Kujawsko-Pomorskim Związku Piłki Nożnej.



Piłką nożną interesuję się od zawsze. Przez kilkanaście lat grałem w piłkę w Bytovie, Sparcie Brodnica, Drwęcy Nowe Miasto Lubawskie i Unifreeze Miesiączkowo. Sędzią zostałem późno – w wieku 32 lat. Na razie dotarłem jako sędzia do wojewódzkiej IV ligi, ale jako asystent i sędzia techniczny miałem przyjemność sędziować z Bartkiem Frankowskim w III, II i I lidze. W futsalu awansowałem do Ekstraklasy, w której sędziowałem przez trzy lata – aż do końca przygody z gwizdkiem. Te-

raz rekreacyjnie sędziuję jeszcze amatorskie i towarzyskie turnieje w hali i na parkiecie. Pasją piłkarską zaraziłem czwórkę synów, z których najmłodszy Patryk jest czynnym sędzią – mówi Jarosław Gryckiewicz, sekretarz Komisji Futsal i Piłki Plażowej PZPN.

Sędziowską przygodę w Ekstraklasie zakończył efektywnie: prowadząc mecze play-off o mistrzostwo Polski. Czy Patryk pójdzie jego śladami? Uchodzi za duży talent. Jest jednym z najmłodszych polskich sędziów futsalu, którzy debiutowa-

UDANE WARSZTATY FUTSALOWCÓW

W pierwszych dniach kwietnia arbitrzy z Ekstraklasy i pierwszoligowi z grupy TopAmator A spotkali się na warsztatach szkoleniowych w Kleszczowie.

Warsztaty zorganizowano w eksperymentalnej formie. Sędziowie na długo przed zgrupowaniem zostali podzieleni na grupy, w których mieli przygotowywać prezentacje szkoleniowe na zadane tematy. Trzeba było wykorzystać klipy z prowadzonych przez siebie zawodów, przejrzeć Przepisy Gry oraz najnowsze interpretacje, poczytać konkluzje szkoleniowe z poprzednich zgrupowań i zaproponować wnioski. Całość koordynowała Komisja Szkoleniowa, dowodzona przez doświadczonego Sebastiana Stawickiego, który niedawno został obserwatorem UEFA (to pierwsza taka nominacja dla polskiego futsalowca).

Pomysł z taką organizacją warsztatów okazał się strzałem w dziesiątkę. Sędziowie prześcigali się w pomysłowości przy prezentowaniu zadanych tematów, wśród których były rozważania na temat DOGSO i SPA w futsalu, sposobach wyłaniania zwycięzcy meczu, zakończeniu zawodów czy zagrania piłki ręką. Jedną z grup, w ramach swojej prezentacji, zainscenizowała scenę z rzutami karnymi dla rozstrzygnięcia wyniku.

W ramach warsztatów sędziów czekały też egzaminy teoretyczne i kondycyjne oraz – co jest już normą wśród sędziów futsalu – pomiar tkanki tłuszczowej. Do teorii sędziowie okazali się wyjątkowo dobrze przygotowani, choć 20 opisowych pytań dotyczyło najtrudniejszych sytuacji, które zdarzyły się w tym sezonie w rozgrywkach Ekstraklasy i I ligi. Egzaminów kondycyjnych nie zaliczył tylko jeden arbiter, który przegrał z kontuzją. Bardzo dobrze sędziowie wypadli przy pomiarze tkanki tłuszczowej (średnia 14,5%), który od 2014 roku regularnie się obniża.

– Obecnie sędziowie nie tylko winni wykazać się doskonałą znajomością przepisów i interpretacji oraz kondycją, ale również muszą wyglądać sportowo. Prawie wszyscy sędziowie trenowali dość regularnie, co wykazują ich sporttestery, w które zostali wyposażeni. Widać też zaangażowanie Komisji Szkoleniowej pod wodzą Sebastiana Stawickiego. A wiem, że ma on jeszcze sporo ciekawych pomysłów, które zamierza wprowadzić w życie – podsumował Przemysław Sarosiek, szef Zespołu Futsal KS PZPN.

Kolejne spotkanie sędziów futsalu szczebla centralnego już w sierpniu, kiedy zaplanowana jest czterodniowa konferencja z instruktorem FIFA oraz przedsezonowymi egzaminami teoretycznymi i kondycyjnymi. **OSS**



JH Sędziowie na scenie - nowa, praktyczna forma szkolenia.



Nowy sezon futsalowy, nowe emocje i nowe... przepisy coraz bliżej!

którzy udzielali im wskazówek. Czekają nas kłopot bogactwa wyboru – mówili po kwietniowym posiedzeniu członkowie Zespołu Futsal KS PZPN.

Od nowego sezonu arbitrowi futsalu czekają też nowe stawki ryczałtów sędziowskich, uchwalone przez Zarząd PZPN w lutym 2017 roku. Najistotniejsza zmiana to połączenie ryczałtu i kosztów dojazdu w jedną – uśrednioną – kwotę,

która będzie obecnie jednolita, niezależnie od odległości, którą muszą pokonać sędziowie na zawody. Ujednolicone zostały też stawki obserwatorów oraz wprowadzone zostały stawki za obserwacje telewizyjne, które od nowego sezonu mają stać się stałą praktyką sprawdzania formy arbitrowi i obserwatorów trybunowych.

JC

li w Ekstraklasie (w wieku 21 lat pierwsze kroki w tej lidze stawiali m.in. Damian Grabowski i Paweł Tokarewicz). Patryk swój ekstraklasowy debiut zaliczył 10 kwietnia 2017 roku, prowadząc mecz AZS Uniwersytetu Gdańskiego Gdańsk – Euromaster Chrobry Głogów (3:6).

– To było trudne spotkanie, w którym Patryk wykazał się naprawdę dużymi umiejętnościami. Miał sporo trudnych decyzji – w tym te o wykluczeniu, rzucie karnym – i były one bezbłędne. Obserwator po zawodach bardzo chwalił Patryka. To obiecujący młody sędzia, który swój wielki potencjał potwierdził w I lidze, prowadząc zawody na bardzo dobrym poziomie. Dlatego w tak młodym wieku włączyliśmy go do grupy TopAmator A i tak szybko otrzymał szansę debiutu – ocenił Przemysław Sarosiek, przewodniczący Zespołu Futsal KS PZPN.

Patryk sędziowską przygodę zaczął w 2010 roku mając niespełna 16 lat, a obecnie – jako 21-latek – ma na koncie około 500 meczów futsalowych, w których jest sędzią ligi okręgowej. Ma też za sobą występy w roli asystenta w II i III lidze.

– Staram się wzorować na najlepszych polskich sędziach, takich jak Bartek Franowski, który również reprezentował region kujawsko-pomorski na poziomie Futsal Eks-

traklasy. Obserwując pracę czołowych sędziów wnoszę w swój arbitraż wiele cennych i przydatnych trendów, dzięki którym stale się rozwijam. Ze względu na wiek spotykam się z wieloma dodatkowymi trudnościami ze strony zawodników oraz przedstawicieli drużyn. Swoimi decyzjami i zaangażowaniem staram się udowodnić, iż wiek to zaleta i nie wiąże się z brakiem umiejętności oraz złą oceną zdarzeń boiskowych. Każde kolejne spotkanie jest nowym wyzwaniem oraz cennym doświadczeniem, które kształtuje moją osobowość. Jest to zarówno piękna przygoda, jak i sposób na życie, z którym wiąże swoją przyszłość. Moim celem jest dalszy rozwój oraz zdobywanie coraz wyższych szczebli rozgrywkowych – opowiada Patryk.

Ojciec i syn sędziują razem turnieje amatorskie i towarzyskie. Często pojawiają się też na sportowych turniejach charytatywnych. Sędziów Grykiewiczów ciągle można spotkać w halach województwa kujawsko-pomorskiego, ale na parkietach futsalowej Ekstraklasy pojawia się już tylko Patryk. W tym sezonie czeka go jeszcze co najmniej jeden mecz w najwyższej klasie rozgrywkowej futsalu, gdzie rywalizacja wkracza już w decydującą fazę.

ODSZEDŁ ROMAN STRZELECKI DOBRY SĘDZIA, PEDAGOG I DZIAŁACZ

Do grupy jeszcze nie tak dawno aktywnych arbitrów piłkarskich, a którzy w ostatnim czasie odeszli od nas na zawsze, dołączył Roman Strzelecki z Gdańska. Był gorącym miłośnikiem swojej rodzinnej ziemi kujawsko-pomorskiej i niemal przez całe życie związany ze sportem, a przede wszystkim piłką nożną. Znalazł tu dla siebie bardzo trudną rolę sędziego piłkarskiego.

W 1974 roku jako zawodowy żolnier, ukończył kurs sędziowski w Gdańskim OZPN – jednym z czołowych wówczas ośrodków Temidy w kraju. Dominowali tam mistrzowie w naszym fachu: Jerzy Siejka (prezes OKS), Jerzy Kasprzak, Jan Marchwiński, Kazimierz Janowski, Grzegorz Rek, Włodzimierz Bródka. Słowem było od kogo uczyć się sztuki piłkarskiego arbitrażu. Skorzystał również z tego Roman Strzelecki, stając się szybko zdolnym sędzią trzeciej ligi. Jego dobre cechy – spostrzegawczość, umiejętność szybkiej oceny sytuacji i podejmowanie właściwych decyzji, zgodnych z przepisami i ich interpretacją zapocentrowała, że został sędzią liniowym (obecnie asystentem) gdańskich drugoligowców (dziś arbitrow I ligi) Jerzego Krygiera i Zbigniewa Wiśniewskiego. To z nimi przeżył na boisku swoje największe emocje i piękne dni.



Kiedy nadszedł moment zakończenia kariery sędziowskiej, został obserwatorem okręgowym, a następnie III ligi. W tej funkcji także czuł się bardzo dobrze, bo umiejętności pedagogiczne znowu należą sobie przyśwoił dzięki swoim nauczycielom.

Jest w życiorysie kolegi Romana jeszcze jedna karta – od 1989 roku, nieprzerwanie przez 28 lat, był członkiem Zarządu Kolegiów Sędziów, najpierw Gdańskiego a później Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. Pełnił funkcje referenta finansowego – a więc skarbnika. Tego rodzaju obowiązki powierza się zawsze osobie zaufanej i cieszącej się autorytetem środowiska. I takim był obdarzony Roman. Skrupulatnie i rzetelnie wykonywał setki różnych operacji księgowych, nie pobierając żadnego wynagrodzenia. Coroczne audyty komisji nadzorujących działalność finansową, czyli Funduszu Obsługi Kolegiów Sędziów i Koleżeńskiego Funduszu Pośmiertnego – oprócz słów podziękowania – nie zawierały żadnych innych stwierdzeń.

W ostatnim okresie był również przewodniczącym Komisji Futsal przy Pomorskim KS. Przyjął tę funkcję, bo akurat ta „działka” wymagała uporządkowania i nowego bodźca.

Ale podkreślić należy szczególnie wartości charakterologiczne Romana. Był przede wszystkim wspaniałym człowiekiem, pełnym pogody ducha i optymizmu. Nie zmienił tego stylu bycia, dzielnie walcząc „z tym co tyłem chodzi”. Uległ dopiero po ciężkiej i nierównej walce. To także swoisty przykład Jego osobowości.



Miał też przez cały czas obok siebie wierną towarzyszkę do i niedoli – żonę Halinę, wspomagającą Go we wszystkich działaniach, a w końcu – w chorobie. Wspólnie wychowali córki Sylwię i Kamilę oraz syna Roberta. On już zastąpił Ojca; był sędzią trzeciej ligi.

Zwykle ludzie mający szacunek za życia godnie są odprowadzani na miejsce wiecznego spoczynku. Romanowi w ostatniej ziemskiej drodze towarzyszyli tłumnie przyjaciele, koleżanki i koledzy, w kondukcje szła orkiestra wojskowa. Licznie reprezentowana była grupa sędziowska. W ich imieniu i całego Pomorskiego Związku Piłki Nożnej kol. Romana pożegnał Maciej Wierzbowski – członek Zarządu KS PZPN oraz Roman Kostrzewski, długoletni arbiter szczebla centralnego. Określił Romana jako szczególnego przyjaciela młodych sędziów, pomagającym im w rozwijaniu swoich umiejętności.

Spoczął na cmentarzu komunalnym w Sopocie. W pobliżu grobu swojego „głównego”, z zaprzyjaźnionej trójki sędziowskiej – Jerzego Krygiera.

**Jerzy Kasprzak
Jerzy Figas**

DOBRE WZORCE NA POMORZU

Po raz pierwszy w województwie pomorskim odbył się Program CORE (Centre of Refereeing Excellence). Na wzór projektów prowadzonych przez UEFA oraz Kolegium Sędziów PZPN, również młodzi sędziowie z Pomorskiego ZPN mogli doskonalić swoje umiejętności.

10 młodych sędziów objętych wojewódzkim programem mentorskim pod okiem obserwatorów oraz instruktorów pracowało przez trzy dni w Gniewinie. Zgrupowanie zaczęło się od losowania obsady na sobotnie spotkania. Na oczach sędziów przewodniczący Kolegium Sędziów Tomasz Górecki rozlosował zespoły na mecze: Stolem Gniewino – Bytovia II Bytów (IV liga), GOSRIT Luzino – EKO-PROD Szemud (V liga), Latarnik Choczewo – KP Gdynia (klasa A) oraz sparing drużyn U-15 Stolem Gniewino – FC Smoras (Dania). Następnie głos mieli sami sędziowie, którzy podsumowali rundę jesienną w swoim wykonaniu. Było dużo klipów, analiza zdarzeń oraz przede wszystkim otwarta dyskusja na temat podejmowanych na zawodach decyzji.



**Pomorskie talenty
i ich opiekunowie**

UCZESTNICY CORE POMORSKI

Sędziowie: Mateusz Bieszke, Grzegorz Wolski, Bartosz Starczyk, Wojciech Wit, Łukasz Buda, Karol Gardyjasz, Adam Szczuko, Hubert Sawicki, Sebastian Karski, Sebastian Szymański.

Instruktorzy: Tomasz Górecki, Dariusz Borucki, Paweł Dreschel, Łukasz Karski.

dkb



EFEKTYWNY NABÓR

Jak oni to robią?! Wbrew trendowi utrzymującemu się w większości województw, w Warmińsko-Mazurskim Kolegium Sędziów co roku mają coraz więcej kandydatów na sędziów. W tym roku chętnych zgłosiło się prawie dwa razy więcej niż jeszcze dwa lata temu!

LICZBA KURSANTÓW W WARMIŃSKO-MAZURSKIM KKS

Kurs 2014
24 kandydatów

Kurs 2016
34 kandydatów

Kurs 2015
23 kandydatów

Kurs 2017
41 kandydatów



W filmie reklamowym wystąpili Marcin Szczerbowicz, Piotr Kurt i Paweł Ratuszny.

W ciągu ostatnich lat w Olsztynie zmagano się, zresztą jak w większości województw, z malejącą liczbą sędziów oraz coraz mniejszym zainteresowaniem kursantami sędziowskimi. Chcąc zwiększyć liczbę kandydatów, przed zeszłorocznym kursem wymyślono akcję promocyjną pod hasłem „Zostań sędzią”, której głównym elementem był film reklamowy (do obejrzenia na <https://www.youtube.com/watch?v=jS3TNQISYm8&t=118s>). Efekt? Dzięki takiej promocji kursu liczba kandydatów wzrosła o 50 procent!

Sędziowskie władze postanowiły iść za ciosem. Zastanawiano się, co zrobić, aby liczba kursantów wzrosła jeszcze bardziej. Po rozmowach i konsultacjach ze środowiskiem piłkarskim regionu Kolegium zaproponowało Zarządowi W-MZPN umożliwienie sędziowania czynnym zawodnikom - oczywiście z zachowaniem określonych zasad łączenia tych funkcji. Do tej pory zostanie sędzią oznaczało konieczność definitywnego pożegnania się z czynnym graniem, co powodowało, że wielu piłkarzy mimo chęci nie podejmowało się udziału w kursie sędziowskim.

Dzięki otworzeniu się na czynnych piłkarzy Kolegium odnotowało kolejny wzrost liczby kandydatów na sędziów - w 2017 roku było ich blisko dwa razy tyle, co jeszcze dwa lata temu! Warto podkreślenia jest również to, że przy około 200-osobowej liczbie sędziów w tym województwie, 41 nowych kandydatów, to aż 20 proc. całości!

Zasady łączenia funkcji sędziego i zawodnika na Warmii i Mazurach:

Sędzia-zawodnik uprawniony do gry w drużynach seniorów:

- Sędzia-zawodnik nie może sędziować meczów w rozgrywkach seniorskich w lidze (dotyczy III, IV ligi) lub grupie (dotyczy Klasa Okręgowa, A klasa, B klasa), w której występuje jego klub.

- Sędzia-zawodnik nie może sędziować meczów w rozgrywkach młodzieżowych z udziałem drużyny klubu do którego przynależy (z wyjątkiem orlików i żaków)

Sędzia-zawodnik uczestniczący w rozgrywkach młodzieżowych (junior lub junior młodszy):

- Sędzia-zawodnik nie może sędziować meczów w rozgrywkach seniorskich w lidze (dotyczy III, IV ligi) lub grupie (dotyczy Klasa Okręgowa, A klasa, B klasa), w której występuje klub do którego przynależy.

- Sędzia-zawodnik nie może sędziować meczów w rozgrywkach młodzieżowych (Junior lub Junior Młodszy) w lidze (dotyczy I ligi) lub grupie (dotyczy II ligi), w której występuje jego klub.

- Sędzia-zawodnik nie może sędziować meczów w rozgrywkach trampkarzy i młodzików z udziałem drużyny jego klubu.

- Sędzia-zawodnik może sędziować mecze w rozgrywkach orlika i żaka z udziałem drużyny jego klubu.

„Sędziowanie” oznacza wyznaczanie na mecze zarówno w roli sędziego, jak i sędziego asystenta. W momencie rezygnacji sędziego-zawodnika z udziału w meczach piłkarskich, staje się on pełnoprawnym sędzią i przestają go obowiązywać powyższe restrykcje.

DOBRZE UBRANI

Sędziowie Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej od wiosny prowadzą zawody w swoim regionie w strojach firmy Saller. Producent sprzętu sportowego został partnerem technicznym Kolegium Sędziów ZZPN.



Stosowną umowę podpisali przedstawiciel firmy Saller Dominik Łysak oraz prezes Zachodniopomorskiego ZPN Jan Bednarek i przewodniczący Kolegium Sędziów Piotr Dykiert. – Na mocy zapisów w umowie wszyscy sędziowie w naszym województwie prowadzą mecze w strojach niemieckiej firmy Saller. Dzięki tej współpracy wszyscy sędziowie otrzymali stroje, w których występują teraz na naszych boiskach – mówi prezes Jan Bednarek.

Umowa została podpisana na dwa lata. Dla sędziów z Pomorza Zachodniego to nowe



wyzwanie, ale i obowiązek. – Jesteśmy trzecim okręgiem sędziowskim w Polsce, który pozyskał partnera technicznego – zaznacza Piotr Dykiert. – Obok dedykowanych dla sędziów trzech kompletów strojów w różnych kolorach, wynegocjowaliśmy z firmą Saller także dodatkowy sprzęt w postaci jednolitych dresów treningowych, koszulek, czy też dedykowanych koszul dla obserwatorów. Cieszą nas warunki współpracy, wszyscy wyglądamy jednakowo.

Produkty firmy Saller są z wysokiej jakości. Kilka klubów na szczublu centralnym

występuje w strojach tej firmy, ale sędziów prowadzących zawody w trykotach Saller'a jeszcze w Polsce nie było. Sędziowie ze Szczecina pozytywnie oceniają zmiany. Wizerunkowo to bardzo dobry ruch, chwalony również przez zachodniopomorskie kluby.

– Stosunek ceny do jakości w każdym asortymencie naszych produktów jest bardzo dobry. Sędziowie ZZPN mogą się o tym przekonać osobiście. Mam nadzieję, że to dopiero początek naszej współpracy – mówi Dominik Łysak, szef przedstawiciela marki Saller na Polskę.

PD

TOMASZ RADKIEWICZ ZAKOŃCZYŁ KARIERĘ

18 marca 2017 r. – to data wyjątkowa dla Tomasza Radkiewicza. Podczas meczu III ligi, który otwierał nowy stadion Widzewa Łódź, w obecności blisko 17 500 widzów, Tomek zakończył swoją przygodę z gwizdkiem.

40-letni sędzia, jak zawsze, bez większych problemów poradził sobie z trudami meczu (Widzew wygrał z Motorem Lubawa 2:0). Tomek imponował pewnością przy podejmowaniu decyzji, dobrą pracą z pozostałymi członkami zespołu sędziowskiego, a także przygotowaniem fizycznym.

Popularny „Radken” w swojej karierze przesędziował ok. 1000 meczów. Jego największymi osiągnięciami było prowadzenie meczów w Ekstraklasie w sezonach: 2012/2013 i 2013/14, a także praca w roli arbitra technicznego podczas finału Pucharu Polski 2014 w Warszawie. Przez wiele lat reprezentował Kolegium Sędziów ŁZPN w meczach I i II ligi.

Radkiewicz, który jest członkiem zarządu w Wydziale Sędziowskim ŁZPN, a także Szefem Komisji Szkoleniowej, zaczął od razu nowy etap swojej sędziowskiej przygody. Od rundy wiosennej sezonu 2016/17 został obserwatorem szczebla centralnego.

RAFAŁ PRZYTUŁA TEŻ NA „EMERYTURZE”

Rafał Przytuła przygodę z gwizdkiem rozpoczął ponad 30 lat temu, będąc przez wiele lat asystentem szczebla centralnego. W piłce halowej osiągnął najwyższy poziom sędziowski FIFA. Obecnie jako obserwator swoje doświadczenie będzie przekazywał młodszemu kolegom.



NOWE STANDARDY III- I IV- LIGOWCÓW

Począwszy od stycznia sędziowie III i IV ligi Łódzkiego ZPN zobowiązani zostali do wypełniania pliku logbook, w którym wpisywane są rodzaje i czas przeprowadzonych treningów oraz innych aktywności fizycznych. Za kontrolę i analizę przysyłanych wyników odpowiedzialny jest jeden z Członków Komisji Szkoleniowej KS ŁZPN, Tomasz Krawczyk.

Ponadto sędziowie III i IV ligi zobowiązani są do przeprowadzania systematycznych analiz klipów zamieszczanych na stronie internetowej www.lzpn.org/kolegium-sedziow/szkolenie/klipy. Każdorazowo muszą opisać zdarzenie, podać swoją decyzję wraz z uzasadnieniem, a także zacytować odpowiedni fragment Przepisów Gry. Za kontrolę i analizę przysyłanych klipów odpowiedzialny jest jeden z Człon-

ków Komisji Szkoleniowej KS ŁZPN, Marcin Stupiński.

Od rundy wiosennej sędziowie III i IV ligi w woj. łódzkim zostali zobowiązani do przysyłania po meczu raportu ze swojej pracy (samooceńca). Zawiera on m.in. opis podjętych decyzji, współpracy w zespole sędziowskim, ustawiania, zarządzania, kontroli nad zawodami i mowy ciała oraz wskazywać elementy do doskonalenia w kolejnym meczu. Ma to na celu znaczące poprawienie samoświadomości sędziów, co będzie prowadziło do ich rozwoju.

Jednocześnie zarząd KS ŁZPN zdecydował, że sędziowie szczebla centralnego będą aktywnie wykorzystywać swoje cenne doświadczenie. Wybrani ligowcy zostali mentorami utalentowanych arbitrów w woj. łódzkim. Ponadto pełnią również funkcję czynnych obserwatorów w wybranych meczach ligowych. JJ



2 czerwca 2013 roku: Tomasz Radkiewicz (w środku) przed meczem Ekstraklasy Lech Poznań – Korona Kielce. Tego dnia towarzyszyli mu Marcin Boniek (z prawej) oraz Marcin Hankiewicz.

SUPRASKIE SZKOLENIA

Zimowa przerwa między rundami to w Kolegium Sędziów Podlaskiego Związku Piłki Nożnej zawsze czas intensywnej pracy komisji szkoleniowej. Duże wojewódzkie szkolenie sędziów i obserwatorów Podlaskiego ZPN odbyło się w Supraślu.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia i zakładane cele, zgrupowanie podzielono na dwa bloki. Do udziału w pierwszej części zostali zaproszeni uczestnicy programu mentorskiego. Podczas dwudniowych zajęć prowadzonych w formule warsztatów, sędziowie objęci programem talentów oraz ich mentorzy prezentowali i omawiali nagrania z meczów prowadzonych przez arbitrow w rundzie jesiennej. Analizie przygotowanych materiałów wideo towarzyszyła merytoryczna dyskusja

i wymiana doświadczeń młodych, perspektywicznych sędziów z doświadczonymi mentorami oraz członkami Komisji Szkoleniowej Podlaskiego ZPN.

Drugi blok był przeznaczony dla wszystkich chętnych sędziów i obserwatorów. Wykłady prowadzili Zbigniew Dobrynin, człony sędzia szczebla centralnego, uczestnik programu UEFA CORE 2016 oraz Piotr Tenczyński z Zarządu KS PZPN. Program, oparty na liście tematów wyznaczonych do realizacji przez Centralną Komisję Szkoleniową, był nawet nieco szerszy:



1. Ochrona wizerunku sędziego: na boisku i poza nim.
2. Zarządzanie strefą techniczną.
3. Masowe konfrontacje: zapobieganie, gaszenie i karanie.
4. Ocena zachowań niedozwolonych jako kluczowy element zarządzania zawodami.
5. SPA/DOGSO – kryteria oceny, zapisy i interpretacje.

Szkoleniowcy z Podlaskiego Kolegium Sędziów mogli pochwalić się jeszcze jednym zimowym sukcesem. Zakończone w kwietniu w Suwałkach, Łomży i Białymstoku kursy dla kandydatów sprawiły, że grono arbitrow powiększyło się o 43 osoby, które jeszcze w rundzie wiosennej czekał debiut na podlaskich boiskach.

kk

BOISKOWA GRUPA NABOROWA

53 kandydatów ukończyło wiosną kurs dla kandydatów w samym Poznaniu, a w całej Wielkopolsce było ich łącznie prawie trzy razy więcej. Szkoleniowcy wyprzedzili ogólnopolskie trendy, organizując wiele zajęć praktycznych dla nowych adeptów sztuki sędziowskiej.



Za program odpowiadała Komisja Szkoleniowa KS WZPN, kierowana przez Szymona Lizaka i Łukasza Araszkiewicza oraz koordynatorzy kursu: Dawid Maciejewski oraz Eliaz Pawlak. Kursanci uczestniczyli m.in. w meczach sparingowych (np. Lech Poznań – Elana Toruń), gdzie mieli okazję podpatrywać bardziej doświadczonych kolegów w akcji. Ponadto jedne z zajęć praktycznych zostały przeprowadzone na boisku treningowym Lecha Poznań, gdzie młodzi adepci uczyli się gestykulacji czy posługiwania się gwizdkiem od sędziów na co dzień prowadzących zawody szczebla centralnego: Piotra Idzika, Macieja Pelki i Kamila Waskowskiego.

Nie zapomniano przy tym o przyszłych asystentach, których rolę i system posługiwania się chorągiewką szczegółowo zaprezentowali w praktyce Adam Kupsik i Maciej Cebulski.



Oczywiście wiedza teoretyczna i znajomość przepisów jest ważna i należy praktykować zajęcia w salkach wykładowych, jednak nic tak nie przygotowuje młodych chłopaków do pierwszych meczów, jak praktyka i pierwsze prawidłowe nawyki nabierane jeszcze przed rozpoczęciem pierwszych meczów o punkty. Przyciągnąć na kurs jest łatwo, trudniej zainteresować i zatrzymać w organizacji sędziowskiej, stąd czynimy wszystko, by jak najbardziej ułatwić nowym kolegom ich pierwsze kroki z gwizdkiem i chorągiewką.

SZKOLENIOWA NOWA FALA

Wraz z nową kadencją i przejęciem Kolegium Sędziów Wielkopolskiego ZPN przez nowego przewodniczącego Zbigniewa Cukierta, doszło do gruntownych zmian organizacyjno-personalnych.

Zastępcą przewodniczącego został Andrzej Kozłowski. W Prezydium poza parą szefów znaleźli się Łukasz Araszkiewicz, Przemysław Głowacki, Adam Kupsik, Szymon Lizak, Tomasz Nowicki (wszyscy z KS Poznań) oraz przewodniczący KS z pozostałych OZPN: Tomasz Kordy (Piła), Rajmund Matyniak (Kalisz), Zbigniew Toboła (Leszno), Paweł Woźniak (Konin).

Nowym szefem szkolenia obserwatorów został Przemysław Głowacki, a referentem ds. obsady obserwatorów Alfred Brembor. Za program mentorski odpowiada Remigiusz Lewandowski.

Komisji Szkoleniowej przewodzi doświadczony sędzia grupy TopAmator Szymon Lizak, a jego zastępcą jest Łukasz Araszkiewicz. W komisji działają też Michalina Diakow (Konin), Bartosz Pachowicz (Piła), Tomasz Tkacz (Leszno) i Piotr Wasielewski (Kalisz). Do Komisji Szkoleniowej strefy poznańskiej zostali dołączeni inni sędziowie szczebla centralnego: Maciej Cebulski, Piotr Idzik, Adam Kupsik, Tomasz Nowicki, Maciej Pelka oraz Kamil Waskowski. Dodatkowo Piotr Idzik i Kamil Waskowski będą odpowiadać za kadre sędziów, a Maciej Cebulski i Adam Kupsik za kadre sędziów asystentów.

Szefem szkolenia sędziów futsalowych został Dariusz Złotnicki, zaś koordynatorką ds. piłki kobiecej została Magdalena Giza.

OSS

KOŁOBRZESKA TRADYCJA

Wielkopolscy sędziowie jak zwykle swój zimowy obóz zorganizowali w Kołobrzegu. W tegorocznej edycji uczestniczyło prawie 160 osób.



Sędziowie zaczęli dzień od treningu biegowego, a obserwatorzy od wykładów w swoim gronie. Następnie odbywały się wspólne szkolenia dla wszystkich uczestników. Zaproszonymi gośćmi w tym roku byli topowi polscy sędziowie: międzynarodowy sędzia asystent Paweł Sokolnicki, uczestnik EURO 2016 oraz Zbigniew Dobrynin (uczestnik UEFA CORE). Prelegenci podzielili się swoimi doświadczeniami oraz pokazali uczestnikom zgrupowania, jak wyglądają wielkie imprezy czy zgrupowania UEFA „od kuchni”.

Pozostałe wykłady przeprowadzili sędziowie szczebla centralnego z Poznania oraz obserwatorzy III ligi. Zostały przeprowadzone również warsztaty szkoleniowe, polegające na współpracy w grupach mieszanych z udziałem zarówno sędziów, jak i obserwatorów.

Uczestnicy programu mentorskiego mieli również swoje dodatkowe zajęcia, a dla wszystkich był też czas na rekreację i wypoczynek, gdy uczestnicy obozu mogli skorzystać z miejscowego aquaparku.

MISTRZOSTWA ŚWIATA POD PALMAMI



كأس العالم العسكرية الثانية لكرة القدم ٢٠١٧
2nd CISM WORLD FOOTBALL CUP 2017

Marek Marcinkowski, III-ligowy sędzia z Malborka, nie nudził się podczas zimowych przygotowań... Reprezentował nasz kraj na mistrzostwach świata żołnierzy, które w styczniu odbyły się w azjatyckim Omanie.

Marek towarzyszył polskiej reprezentacji, która przepustki do mistrzostw wywalczyła na turnieju eliminacyjnym, który w czerwcu zeszłego roku odbył się w Niemczech. Malborzcyk został wybrany spośród wszystkich żołnierzy wszystkich rodzajów sił zbrojnych.

– Poczuję się wyróżniony przez dowództwo. Mimo iż był to mój debiut w tak prestiżowej imprezie, chciałem pokazać się z jak najlepszej strony, aby udowodnić, że sprostać zadaniu, jakie przede mną postawiono – mówi Marek Marcinkowski.

W turnieju Polak prowadził zawody fazy grupowej Mali – USA oraz pełnił funkcję sędziego technicznego w meczu Katar – Mali oraz spotkaniu półfinałowym Oman – Egipt.

– W pamięci utkwił mi na pewno ostatni z meczów, kiedy to przy blisko 20-tysięcznej publiczności gospodarze awansowali do finału po rzutach z punktu karnego. Ogólnie

poziom turnieju uważam za wysoki, wielu zawodników występujących w nim to członkowie kadr swoich krajów, na co dzień grający w najlepszych klubach w swoich ligach – opowiada Marcinkowski.

Sędzia z Polski podkreśla również, iż kontakt z sędziami z takich krajów jak Bahrajn, Katar, Gwinea, Oman, Algieria, Korea Północna, Mali, Egipt, Syria, czy też Zjednoczone Emiraty Arabskie na pewno przyczyni się do podniesienia poziomu jego arbitrażu.

– Jednym z reprezentantów europejskich na mistrzostwach był sędzia FIFA Benoit Millot z Francji, większość pozostałych sędziów posiadała uprawnienia międzynarodowe. W naszym środowisku dało się odczuć świetną atmosferę, koleżeńskość oraz życzliwość. Organizatorzy również stanęli na wysokości zadania: codzienne odprawy, podczas których omawialiśmy z komisją sędziowską poszczególne klipy filmowe z naszych meczów z całą pewnością przełożą się na to, iż każdy z nas będzie jeszcze lepszym arbitrem. Mieliśmy stały dostęp do specjalistycznej odnowy biologicznej, która była niezastąpiona po zawodach i specjalistycznych treningach. Piękna pogoda oraz piłkarski klimat, który panował w Maskacie zostaną w pamięci na całe życie – wspomina sędzia z Pomorza.

Malborzcyk wierzy, że nie był to jego ostatni kontakt z piłką międzynarodową.

– Chciałbym podziękować Kolegium Sędziów Pomorskiego Związku Piłki Nożnej, który miał spory udział w tym, że dostrzeżono mnie i mogłem uczestniczyć w tak wielkiej piłkarskiej imprezie oraz wszystkim ko-



Profesjonalne pomeczowe omawianie



Polak przed swoim meczem Mali - USA

legom i koleżankom, którzy kibicowali mi podczas całego mundialu. Była to wspaniała przygoda, emocje, ale również niezapomniane chwile relaksu i odpoczynku – kończy Marek Marcinkowski, który w ostatnim sezonie był uczestnikiem programu CORE Polska 4. Ale przecież Belchatów czy Kleszczów to nie Maskat! **OSS**



TU BYŁEM!

Ponad dwa tygodnie na Bahamach, finał mistrzostw świata – wspaniałe widoki i ogromny sukces sportowy... Łukasz Ostrowski wrócił z Karaibów do Szczecina z masą wspomnień!

- 1 Polak na głównej arenie szczęśliwych dla siebie mistrzostw
- 2 W wolnym dniu po fazie grupowej sędziom zorganizowano wycieczkę na... bezludną wyspę. Zajęli się tam innym plażowym sportem.
- 3 Polak ze swym zespołem oraz kapitanami Brazylii i Tahiti przed meczem inałowym.
- 4 Sztuka zarządzania Tahitańczykami...
- 5 Podczas zajęć teoretycznych - ważne, aby wszyscy sędziowie interpretowali tak samo daną sytuację.
- 6 O specjalistach piłki plażowej nie da się powiedzieć, że "grają piach". Mecze najlepszych drużyn są prawdziwym wyzwaniem dla sędziów.
- 7 Chwila na uspokojenie finalistów. Polski sędzia w akcji.



€ \$ cinkciarz.pl®



Kursy 24 walut w zasięgu ręki

Aplikacja Cinkciarz.pl dostępna na smartwatche

Apple WATCH

SAMSUNG Gear

android
wear

pebble

We ExChange the World®